

**Protokół nr VIII/07
z VIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie,
która odbyła się w dniu 28 lutego 2007 r.
w Sali Imprezowej Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4.**

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Przyjęcie protokołu z VI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
5. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
6. Ustalenie porządku obrad.
7. Informacja Prezesa Zarządu Gospodarczego Banku Spółdzielczego w Mosinie na temat form współpracy z Gminą Mosina.
8. Sprawozdanie z działalności ławnika Sądu Rejonowego w Śremie, wybranego przez Radę Miejską na kadencję 2003-2007.
9. Regulamin określający wysokość stawek i szczegółowe warunki przyznawania i wypłacania dodatków za wysługę lat, motywacyjnego, funkcyjnego oraz za warunki pracy i niektóre inne składniki wynagrodzenia, jak również szczegółowe warunki obliczania i wypłacania wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw oraz wysokość i warunki wypłacania nagród dla nauczycieli zatrudnionych w szkołach, dla których organem prowadzącym jest Gmina Mosina (uchwała).
10. Regulamin udzielania stypendiów Samorządu Gminy Mosina dla uczniów gimnazjów, dla których organem prowadzącym jest Gmina Mosina (uchwała).
11. Najniższe wynagrodzenie zasadnicze w I kategorii zaszeregowania i wartość jednego punktu w złotych, stanowiących podstawę ustalenia miesięcznych stawek wynagrodzenia zasadniczego pracowników nie będących nauczycielami, zatrudnionych w szkołach i przedszkolach prowadzonych przez Gminę Mosina (uchwała).
12. Wybór Kapituły Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej (uchwała).
13. Powołanie Komisji Inwentaryzacyjnej Rady Miejskiej w Mosinie (uchwała).
14. Zmiany w składzie komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie (uchwała).
15. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
16. Zapytania i wnioski radnych.
17. Zakończenie sesji.

Przebieg sesji:

do punktu 1. – Otwarcie sesji.

Otwarcia sesji o godzinie 16.10 dokonał Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Jacek Szeszuła. Powitał on przy tym przybyłych na sesję radnych, zaproszonych gości oraz mieszkańców Gminy Mosina, w tym szczególnie Edwarda Nowackiego, który „od poniedziałku” zaczął pełnić funkcję Burmistrza Gminy Mosina. Stwierdził też, że w związku z tym, iż pewne zamieszanie „dotknęło naszą gminę”, Wojewoda Wielkopolski wraz ze swoimi urzędnikami dosłownie błyskawicznie dokonał naprawy sytuacji, ponieważ „mamy” burmistrza. W związku z tym zwrócił się z prośbą do Pełniącego Funkcję Burmistrza Gminy Mosina Edwarda Nowackiego o złożenie podziękowań Wojewodzie Wielkopolskiemu i urzędnikom „biura nadzoru” – p. Hannie Sobańskiej, p. Lechowi Dworaczykowi

oraz p. Pawłowi Kasierskiemu. Następnie dokonał prezentacji radnych Rady Miejskiej w Mosinie.

Pełniący Funkcję Burmistrza Gminy Mosina Edward Nowacki przedstawił swoje wykształcenie, karierę zawodową, rodzaj wykonywanej do tej pory pracy oraz genezę objęcia przez niego funkcji Burmistrza Gminy Mosina. Zwrócił przy tym uwagę na skalę problemów, z którymi zetknął się on od początku swojego urzędowania. Zapewnił też, iż jest on osobą przyjaźnie nastawioną do wszystkich ludzi, otwartą i kontaktową, a jeśli nie będzie to „super-pilne”, że „ktoś jest”, to po załatwieniu pierwszego interesanta, który będzie u niego w pokoju, „będziecie państwo przyjmowani”. Oświadczył także, że nie będą go interesowały podziały w Radzie Miejskiej w Mosinie i każdego wysłucha, będzie mu zobowiązany za informacje, ale wyrobi sobie swój własny pogląd i będzie podejmował decyzje. Poinformował również, że wiedząc, iż jest paraliż od momentu podjęcia uchwały o wygaśnięciu mandatu, a nawet wcześniej – w Zakładzie Usług Komunalnych w Mosinie, zamierza od jutra powierzyć p. Jerzemu Wrońskiemu pełnienie obowiązków dyrektora wyżej wymienionej jednostki organizacyjnej Gminy Mosina, tego, co robił, będąc Zastępcą Burmistrza Gminy Mosina, żeby podpisał wszystkie zaległe pisma, faktury, wypłaty, gdyż „tam” nic się nie dzieje od kilkunastu dni. Zwrócił też uwagę, że może on pełnić funkcję Burmistrza Gminy Mosina tylko kilkanaście dni, jeśli, co jest mało prawdopodobne, Trybunał Konstytucyjny w dniu 13 marca br. stwierdzi, iż przepisy, na podstawie których „stwierdziliście państwo wygaśnięcie mandatu” są niezgodne z Konstytucją RP, czyli uchwała podjęta na podstawie przepisu niezgodnego z ustawą zasadniczą może spowodować, iż „pani burmistrz wróci”, jeszcze nie wiadomo mu w jakiej formie, gdyż „uchwała jest”, czy Wojewoda Wielkopolski stwierdzi jej nieważność, czy sąd. Powiadomił przy tym, że słyszał, iż „pani burmistrz” nosi się z zamiarem zaskarżenia „uchwały”. Zwrócił także uwagę, że może on też pełnić funkcję Burmistrza Gminy Mosina 4-5 tygodni, jeśli Prezes Rady Ministrów wyda rozporządzenie o maksymalnie skróconym kalendarzu wyborczym, gdyż wówczas w tym czasie mogą być już wybory, a jeśli zostanie wybrany kalendarz maksymalny – to 3 miesiące. Poprosił przy tym o życzliwość, taką, jaką on oferuje ze swojej strony. Zapewnił również, że nie będzie on starał się ani bardziej skłócić, ani skonfliktować, a tak, jak potrafi i starczy mu sił, czasu, wiedzy i umiejętności, najlepiej wykonywać swoje obowiązki „w tej gminie”. Poinformował też, że będzie utrzymywał kontakty „z poprzednimi burmistrzami” – w poniedziałek przyjął on z życzliwością wizytę p. Springer, choć jej nie zapraszał. Przybyła ona z kartką papieru, na której odręcznie zostały wypisane najpilniejsze sprawy, natomiast p. Jerzy Wroński powiadomił go o aktualnym stanie zaawansowania inwestycji w Gminie Mosina, co zaoszczędziło mu czasu, gdyż w przeciwnym wypadku musiałby on dowiadywać się o tym w rozmowach z kierownikami poszczególnych referatów Urzędu Miejskiego w Mosinie.

Zebrani oklaskami powitali Pełniącego Funkcję Burmistrza Gminy Mosina Edwarda Nowackiego i jego wystąpienie.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła wyraził nadzieję, że „warunki brzegowe”, które określił Pełniący Funkcję Burmistrza Gminy Mosina Edward Nowacki, pozwolą jemu i Radzie Miejskiej w Mosinie dobrze współpracować.

do punktu 2. – Stwierdzenie quorum.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła na podstawie listy obecności stwierdził, że w VIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie bierze udział 19 radnych, co stanowi 90,48% ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej, z czego wynika, iż Rada Miejska w Mosinie władna jest do podejmowania uchwał. Nieobecny był radny Jerzy Falbierski ze względu na obowiązki służbowe oraz radny Antoni Karliński ze względu na stan zdrowia.

Lista obecności radnych stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Na sesję zostali zaproszeni goście, *których lista również jest załącznikiem niniejszego protokołu.*

do punktu 3. – Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zaproponował, aby funkcję członków Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej pełnili radni:

- a) Paweł Przybył,
- b) Waldemar Waligórski.

W związku z tym, że wyżej wymienieni radni wyrazili zgodę na kandydowanie do Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej, a radni nie zgłosili innych kandydatur, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Pawła Przybyła oraz kandydaturę radnego Waldemara Waligórskiego. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”, wybrała radnego Pawła Przybyła i radnego Waldemara Waligórskiego do pełnienia funkcji Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

do punktu 4. – Przyjęcie protokołu z VI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła powiadomił, że został przygotowany protokół z VI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, która odbyła się w dniu 25 stycznia 2007 r. Nadzorującym sporządzenie protokołu z wyżej wymienionej sesji Rady Miejskiej był radny Marian Kunaj, który potwierdził jego zgodność z przebiegiem VI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań i uwag, prowadzący obrady Jacek Szeszuła zaproponował, aby protokół z VI sesji Rady Miejskiej w Mosinie został przyjęty przez nią bez odczytania i poddał swój wniosek pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 18 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

do punktu 5. – Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zaproponował, aby nadzór nad sporządzeniem protokołu z VIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Tomasz Żak.

Radny Tomasz Żak wyraził zgodę na powyższą propozycję.

W związku z tym, że nie zostały zgłoszone inne kandydatury, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Tomasza Żaka na nadzorującego sporządzenie protokołu z VIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie 18 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się” wybrała radnego Tomasza Żaka do nadzorowania sporządzenia protokołu z VIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

do punktu 6. – Ustalenie porządku obrad.

Proponowany porządek VIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony oraz niezbędne materiały jej dotyczące, radni Rady Miejskiej w Mosinie otrzymali wraz z zaproszeniami na nią.

Przewodnicząca Klubu Radnych „Nowoczesna Rzeczpospolita Mosińska” Maria Krause odczytała oświadczenie członków Klubu Radnych „Nowoczesna Rzeczpospolita Mosińska” z dnia 28 lutego 2007 r. w sprawie wycofania z porządku VIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie punktu 12 dotyczącego wyboru Kapituły Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej, które *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Radny Jan Marciniak stwierdził, że w przeczytanym przez przewodniczącą Klubu Radnych „Nowoczesna Rzeczpospolita Mosińska” Marię Krause oświadczeniu zostały zawarte bardzo interesujące kwestie i byłoby ze wszech miar pożądaną „rzeczą”, aby o tym porozmawiać podczas punktu, który będzie miał miejsce w trakcie „naszej” sesji Rady Miejskiej w Mosinie. W związku z tym oświadczył, że składa on wniosek przeciwny – o oddalenie „tej”

propozycji, aby przedmiotowy punkt pozostał w porządku VIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie wniosek Klubu Radnych „Nowoczesna Rzeczpospolita Mosińska”, aby wycofać z porządku VIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie punkt 12 w brzmieniu: „Wybór Kapituły Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej (uchwała)” i następnie skierować do Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej wniosek o powtórne rozpatrzenie kandydatur do Kapituły Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej. W jego wyniku przewodniczący obrad Jacek Szeszuła stwierdził, że Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 10 głosami „za”, przy 8 głosach „przeciw”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Przewodnicząca Klubu Radnych „Nowoczesna Rzeczpospolita Mosińska” Maria Krause podziękowała za zrozumienie „naszych” intencji, dzięki czemu „sprawa” została skierowana ponownie do Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, że w związku z takim wynikiem głosowania dotychczasowe punkty od 13 do 17 proponowanego porządku VIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie zmniejszyły swoją numerację o 1.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zwróciła się z prośbą o wycofanie z porządku VIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie uchwały w sprawie: zamiaru likwidacji Przedszkola nr 1 „Janka Wędrownicza” w Mosinie, ul. Szkolna 2.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła powiadomił, że „ten punkt” miał zostać wprowadzony do porządku obrad, jako punkt 8 a), ale na skutek zaistniałych różnych okoliczności – jego zdaniem bardzo pozytywnych – „na wniosek pani skarbnik ten punkt jest wycofany”.

Radny Jan Marciniak oświadczył, że w imieniu Klubu Radnych Koalicji Samorządowej zgłasza wniosek o wprowadzenie do porządku VIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie jako punktu 8 a) projektu uchwały w sprawie likwidacji jednostki organizacyjnej Gminy Mosina pod nazwą pismo informacyjne Gminy Mosina „Merkuriusz Mosiński”. Stwierdził przy tym, że pismo samorządowe powinno i jest jednostką organizacyjną, a w myśl art. 18 ust. 2 pkt 9 lit. h) ustawy o samorządzie gminnym, jednostki organizacyjne powołuje i likwiduje rada gminy – stąd „ten” wniosek. Natomiast bezpośrednio przed punktem dotyczącym spraw organizacyjnych i bieżących Rady Miejskiej w Mosinie, chciałby on, aby jako punkt 14 Rada Miejska przyjęła stanowisko w sprawie wydania nadzwyczajnego numeru informatora Rady Miejskiej w Mosinie w sprawie wygaśnięcia mandatu Burmistrza Gminy Mosina.

Pełniący Funkcję Burmistrza Gminy Mosina Edward Nowacki poinformował, że w dniu wczorajszym jeden z pracowników Urzędu Miejskiego w Mosinie powiadomił go, iż przywieziono „to wydawnictwo” – „Merkuriusz Mosiński”, które trzeba rozwieźć. Był to już w dniu wczorajszym gotowy produkt. Natomiast kiedy go otworzył, to zeżlił się na to, co jest „tu” napisane, gdyż podana została w nim nieprawda i obrażono Wojewodę Wielkopolskiego. W związku z tym poprosił on „tego” pracownika Urzędu Miejskiego w Mosinie o „przywołanie pana redaktora”, który przyjechał w dniu dzisiejszym. Stwierdził przy tym, że okazało się, iż przed laty rzekomo spotykał on „tego pana” w Urzędzie Miejskim w Poznaniu za rządów prezydenta Kaczmarka. Zwrócił się on do niego o wyjaśnienie na temat tego, co „tu” napisał i kto mu napisał nieprawdę. Zauważył też, że zupełnie inny wydźwięk ma słowo komisarz, które brzmi groźnie, podczas gdy osoba pełniąca funkcję ma łagodniejsze brzmienie. Stwierdził przy tym, że nieprawdą jest, iż Wojewoda Wielkopolski „nic nie zrobił” – było wręcz odwrotnie, gdyż zrobił on „to” nadzwyczaj sprawnie. Poinformował także, że „wił, kręcił się” – skąd „to” powstało, iż go ktoś źle poinformował i „żeby nie wyszedł na tego, który donosi na pierwszej sesji”. Powiadomił przy tym, że wymusił na nim, żeby powiedział, skąd ma „te” informacje i zażądał, żeby określił, czy sam „to” sprostuje, czy też ma otrzymać żądanie sprostowania w następnym numerze. Wówczas przeproszał, kajał się i w następnym numerze będzie sprostowanie, które przyniesie jemu do zaakceptowania. Poinformował również, że nieznana jest mu umowa, nie wiadomo

mu, czy można określić „to” tak, jak radny Jan Marciniak, iż jest „to” jednostka organizacyjna gminy. Jeśliby tak było, to byłaby potrzebna uchwała Rady Miejskiej w Mosinie, ale jeśli Gmina Mosina zleciła coś komuś, zawarła umowę w osobie „pani burmistrz” i w niej zostało zawarte, w jakim trybie się ją wypowiada, to prosi on, aby pozwolić mu „to” wyjaśnić. Na następnej sesji Rady Miejskiej w Mosinie, jeśli będzie tak, jak mówi radny Jan Marciniak, to „ustalicie państwo” i „podejmiecie uchwałę”, a on ją będzie musiał realizować. Jeśli jednak okazałoby się, że nie jest „to” jednostka organizacyjna gminy i „nie będziemy z tego zadowoleni”, to pozostaje – wypowiedzenie umowy w odpowiednim trybie. Nie wiadomo mu przy tym, czy wtedy on „to” będzie jeszcze wykonywał. Zapytał przy tym radnego Jana Marciniaka, czy jest on osobiście pewien, że jest „to” jednostka organizacyjna.

Radny Jan Marciniak zwrócił się z prośbą o zarządzanie 15-minutowej przerwy.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zarządził przerwę w obradach.

Po wznowieniu VIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, radny Jan Marciniak powiadomił, że w rozmowie z Pełniącym Funkcję Burmistrza Gminy Mosina Edwardem Nowackim i Przewodniczącym Rady Miejskiej w Mosinie Jackiem Szeszułą „ustaliliśmy” jakby wspólnie do zatwierdzenia „dla państwa” propozycję „kalendarza”. Klub Radnych Koalicji Samorządowej wycofa wnioski o wprowadzenie do porządku VIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie punktu dotyczącego likwidacji jednostki organizacyjnej oraz punktu dotyczącego stanowiska w sprawie wydania nadzwyczajnego informatora Rady Miejskiej w Mosinie. Natomiast w punkcie 8 a) będzie dyskusja zakończona stanowiskiem w sprawie wydania nadzwyczajnego „Merkurysza Mosińskiego”, który powinien się ukazać najpóźniej do przyszłej soboty. Za jego redakcję odpowiedzialni będą: Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Jacek Szeszuła, I Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Mosinie Barbara Czaińska i II Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Mosinie Małgorzata Twardowska oraz Pełniący Funkcję Burmistrza Gminy Mosina Edward Nowacki. Wyżej wymienione osoby zredagują ten numer „Merkurysza Mosińskiego”, który będzie tylko i wyłącznie dotyczył sprawy wygaśnięcia mandatu Burmistrza Gminy Mosina – będzie miał podtytuł „Merkurys Mosiński” nadzwyczajne wydanie, a osoba, która bodajże podpisała się „red”, czyli mająca mało odwagi cywilnej, zostanie zobowiązana przez Pełniącego Funkcję Burmistrza Gminy Mosina Edwarda Nowackiego do sprostowania „tegoż” artykułu tą samą czcionką, w takiej samej wielkości i na drugiej stronie, w tym samym nakładzie i w ten sam sposób kolportowany, jak był kolportowany „tenże” „Merkurys Mosiński”. Natomiast uchwała w sprawie likwidacji „Merkurysza Mosińskiego” cały czas będzie pod względem prawnym badana pod kątem, czy jest jednostką organizacyjną, czy nie. Jeżeli jest, to „wniesiemy ten projekt” na następną sesję Rady Miejskiej w Mosinie.

Radny Ryszard Rybicki stwierdził, że miałby on jedno pytanie, gdyż radny Jan Marciniak mówi, iż „my żeśmy ustalili, my zrobiliśmy, my załatwiliśmy, my to zrobimy” – nie jest dla niego zrozumiałe, dlaczego wyżej wymieniony radny akurat w ten sposób się odzywa. Wyraził przy tym przekonanie, że do takich ustaleń można było zaprosić przewodniczących klubów radnych, a nie tylko jednego z nich, Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie Jacka Szeszułę i Pełniącego Funkcję Burmistrza Gminy Mosina Edwarda Nowackiego. Jego bowiem zdaniem „na tej sali w zasadzie wszyscy pracujemy” na równych prawach i warunkach, w związku z czym przewodniczący klubów radnych powinni także zostać zaproszeni.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że przedstawił on propozycję Klubu Radnych Koalicji Samorządowej – w pkt 8 a) będzie dyskusja i w tym punkcie, jeżeli ewentualnie „pan przewodniczący” nawet dojdzie do „takiego” wniosku, czy też nie – to nie jest istotne – odbędzie się dyskusja, która może się skończyć przerwą w obradach i ustaleniem, czy też ustosunkowaniem się do jednoznacznej propozycji Klubu Radnych Koalicji Samorządowej. Stwierdził przy tym, że on przedstawił propozycję, gdyż wnosił w imieniu wyżej wymienionego klubu radnych „te 2 punkty” jako poszerzenie porządku VIII sesji Rady

Miejskiej w Mosinie, a nie wypowiadał się w imieniu wszystkich radnych i jeżeli tak to zostało odebrane, to on bardzo przeprasza.

Radny Leszek Dymalski zapytał, czy Pełniący Funkcję Burmistrza Gminy Mosina Edward Nowacki uczestniczył w „tych” ustaleniach, gdyż jest to stanowisko Klubu Radnych Koalicji Samorządowej.

Radny Jan Marciniak odpowiedział przecząco. Poinformował przy tym, że on rozmawiał z Pełniącym Funkcję Burmistrza Gminy Mosina Edwardem Nowackim i Przewodniczącym Rady Miejskiej w Mosinie Jackiem Szeszułą na temat wycofania „tychże punktów” z porządku obrad, przedstawiając zarazem propozycję, którą złoży.

Pełniący Funkcję Burmistrza Gminy Mosina Edward Nowacki powiadomił, że przekonywał radnego Jana Marciniaka, aby wycofał „ten punkt”, ponieważ „gdybyście podjęli taką uchwałę”, jaka została zaproponowana, żeby zlikwidować jednostkę, której nie ma, to jego najbardziej śmieszyłoby – „wy podejmujecie państwo uchwałę”, a on ją wysłał do Wojewody Wielkopolskiego i pisze do niego prośbę o stwierdzenie jej nieważności, gdyż takiej jednostki nie ma w Gminie Mosina. Jego wypowiedź polegała na tym, aby radny Jan Marciniak przyjął jego argumentację, że nie będzie w porządku obrad uchwały o rozwiązaniu „Merkuriusza Mosińskiego” jako jednostki organizacyjnej Gminy Mosina, gdyż nie wiadomo, czy to wydawnictwo nią jest, a w jego ocenie – nie jest. Natomiast dyskusja mogłaby dotyczyć porządku obrad, tego, co ma w nim być.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła przypomniał, że „spadł” z porządku VIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie dotychczasowy punkt 12 oraz punkt 13 a) związany ze stanowiskiem wydania nadzwyczajnego numeru, jako że w tym momencie ta sprawa jest już bezprzedmiotowa, gdyż to, co radny Jan Marciniak głosił, było stanowiskiem klubu radnych, do którego „się odniesiemy”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i propozycji zmian, prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, że Rada Miejska w Mosinie przyjęła proponowany porządek VIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie wraz z przyjętą do niego zmianą.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że w punkcie 8 a)...

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła stwierdził, że punkt 8 a) „oczywiście tak, to jest ta dyskusja”.

W związku z tym porządek VIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Przyjęcie protokołu z VI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
5. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
6. Ustalenie porządku obrad.
7. Informacja Prezesa Zarządu Gospodarczego Banku Spółdzielczego w Mosinie na temat form współpracy z Gminą Mosina.
8. Sprawozdanie z działalności ławnika Sądu Rejonowego w Śremie, wybranego przez Radę Miejską na kadencję 2003-2007.
8. a) Dyskusja nad stanowiskiem w sprawie wydania nadzwyczajnego „Merkuriusza Mosińskiego”.
9. Regulamin określający wysokość stawek i szczegółowe warunki przyznawania i wypłacania dodatków za wysługę lat, motywacyjnego, funkcyjnego oraz za warunki pracy i niektóre inne składniki wynagrodzenia, jak również szczegółowe warunki obliczania i wypłacania wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw oraz wysokość i warunki wypłacania nagród dla nauczycieli zatrudnionych w szkołach, dla których organem prowadzącym jest Gmina Mosina (uchwała).
10. Regulamin udzielania stypendiów Samorządu Gminy Mosina dla uczniów gimnazjów, dla których organem prowadzącym jest Gmina Mosina (uchwała).

11. Najniższe wynagrodzenie zasadnicze w I kategorii zaszeregowania i wartość jednego punktu w złotych, stanowiących podstawę ustalenia miesięcznych stawek wynagrodzenia zasadniczego pracowników nie będących nauczycielami, zatrudnionych w szkołach i przedszkolach prowadzonych przez Gminę Mosina (uchwała).
12. Powołanie Komisji Inwentaryzacyjnej Rady Miejskiej w Mosinie (uchwała).
13. Zmiany w składzie komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie (uchwała).
14. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
15. Zapytania i wnioski radnych.
16. Zakończenie sesji.

do punktu 7. – Informacja Prezesa Zarządu Gospodarczego Banku Spółdzielczego w Mosinie na temat form współpracy z Gminą Mosina.

Prezes Zarządu Gospodarczego Banku Spółdzielczego w Mosinie Przemysław Piłarski zaprosił radnych Rady Miejskiej w Mosinie do wzięcia udziału w spotkaniu w Jaszkanie, które organizuje Gospodarczy Bank Spółdzielczy w Mosinie w dniu 23 marca br. Przedstawił przy tym jego program i zaproszonych gości.

do punktu 8. – Sprawozdanie z działalności ławnika Sądu Rejonowego w Śremie, wybranego przez Radę Miejską na kadencję 2003-2007.

Ławnik Sądu Rejonowego w Śremie Henryk Kociemba przedstawił działalność ławników Sądu Rejonowego w Śremie, wybranych przez Radę Miejską w Mosinie na kadencję 2003-2007.

Radny Leszek Dymalski zwrócił się o wyjaśnienie, czy tych 105 posiedzeń, o których wspominał ławnik Sądu Rejonowego w Śremie Henryk Kociemba, „mosińskich” ławników odbyło się „w tym samym okresie”, czy w jednym roku.

Ławnik Sądu Rejonowego w Śremie Henryk Kociemba powiadomił, że informacja, którą on przedstawił, dotyczy jednego roku – ostatniego. Poinformował przy tym, że „tych” posiedzeń było ogółem 679 w Sądzie Rejonowym w Śremie, a ławnicy z Gminy Mosina uczestniczyli w 105 z nich. „Naszych” ławników jest 16, przy czym czynnych było – 14. Stwierdził też, że to się zgadza z ogólną średnią, która wynosi 8 posiedzeń na jednego ławnika. Zwrócił także uwagę, że sądy toczą się na wielu posiedzeniach – nie można zmieniać składu sędziowskiego, w związku z czym czasem jeden ławnik przy jednej sprawie musi odbyć 6 posiedzeń, a inny tylko 2 lub jedno. Stąd jest ta nierównomierność, „tego się nie da bardziej”, mimo, że „staramy się” to jakoś, jako Rada Ławnicza, bardziej uśrednić, żeby każdy był wykorzystywany.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił się o wyjaśnienie, jakich „mamy” ławników z Gminy Mosina z imienia i nazwiska.

Radny Leszek Dymalski zapytał o dwie osoby, które trudno mu powiedzieć z jakich przyczyn, nie uczestniczą w posiedzeniach jako ławnicy.

Ławnik Sądu Rejonowego w Śremie Henryk Kociemba powiadomił, że to w ostatnim roku było, co nie znaczy, iż zawsze. Poinformował też, że jedna osoba nie złożyła ślubowania, natomiast w przypadku drugiej osoby niedokładnie wiadomo mu co, być może „jakiś sanatorium – wypadła z rytmu” i wtedy to już nie da się „wprostować”. Następnie odczytał imiona i nazwiska ławników Sądu Rejonowego w Śremie, reprezentujących Gminę Mosina, aktywnych w ostatnim roku. Powiadomił także, że sądy dobierają czasem do składów orzekających kierując się zasadą doboru terytorialnego.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił uwagę, że ławnik Sądu Rejonowego w Śremie Henryk Kociemba wymienił tylko 11 ławników z Gminy Mosina, a on chciałby poznać wszystkich i „z jakiego klucza” są wybierani.

Ławnik Sądu Rejonowego w Śremie Henryk Kociemba poinformował, że ma on przed sobą sprawozdanie z ostatniego roku. Stwierdził przy tym, że w uzupełnieniu może powiedzieć, iż „reszta” nie była w tym roku aktywna, a nie ma on tych nazwisk „tutaj”.

Radna Maria Krause stwierdziła, że przynajmniej kiedyś tak było, iż ławnik składał ślubowanie raz na 4 lata – na początku kadencji i jej zdaniem obecnie jest tak samo. W związku z tym zwróciła się o wyjaśnienie, czy osoba, która nie złożyła ślubowania, nie złożyła go na początku kadencji i w związku z tym w pracach ławników w tej kadencji w ogóle nie uczestniczyła.

Ławnik Sądu Rejonowego w Śremie Henryk Kociemba odpowiedział twierdząco. Zwrócił przy tym uwagę, że ta osoba była chora „na początku” i ta choroba się przewlokła, a następnie nie zadbała o to, żeby to ślubowanie złożyć w oddzielnym trybie i „w tej dużej maszynie tak się to tam ustaliło”.

Radny Leszek Dymalski zwrócił się o wyjaśnienie, ile każdy ławnik odbył posiedzeń w całej kadencji.

Ławnik Sądu Rejonowego w Śremie Henryk Kociemba stwierdził, że jeżeli „państwo życzycie sobie”, to na którąś sesję Rady Miejskiej w Mosinie, jak jej przewodniczący dopuści go do głosu, przedstawi, jak to wyglądało w ciągu trzech lat. Obecnie ma on informację za ostatni rok i chętnie nią służy. Jeżeli „państwo by chcieli” za cały okres, to musi on trochę „w tych papierach sądowych poszperać”.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił uwagę, że chodzi mu jeszcze o te dwa nazwiska, „które nie padły”, które „wypadły z tego ślubowania”.

Ławnik Sądu Rejonowego w Śremie Henryk Kociemba oświadczył, że w tej chwili ich on nie wymieni, gdyż nie byli oni aktywni „w tym”, a on tylko zabrał „ten okres aktywności”.

do punktu 8. a) – Dyskusja nad stanowiskiem w sprawie wydania nadzwyczajnego „Merkuriusza Mosińskiego”.

Radny Jan Marciniak wyraził przypuszczenie, że wszyscy na „tej” sali, nie tylko przy „tym” stole, ale również mający możliwość przysłuchiwania się „naszym” obradom, jeżeli w kontekście tego, co się ostatnio wydarzyło na terenie Gminy Mosina, przeczytali artykuł we wczorajszym „Merkuriuszu Mosińskim”, to mogą szczerze poczuć się źle. Jeżeli „ten” artykuł ukazałby się w jakiegokolwiek prywatnej gazecie, to nie ma o czym mówić. Natomiast ukazał on się w piśmie informacyjnym Gminy Mosina – „Merkuriusz Mosiński”. Pismo to jako gazeta samorządowa wydawana przez organ Gminy Mosina musi zachować daleko idącą rzetelność w redagowaniu artykułów. Stwierdził też, że w „tej radzie”, w „tej” gminie są osoby, być może przychylniejsze „jednej stronie”, przychylniejsze „drugiej stronie”. Natomiast on chciałby, aby gazeta samorządowa jakakolwiek dziś wychodząca, jakakolwiek wychodząca w przyszłości, nie optowała za jakąkolwiek ze stron – rzetelny materiał informujący przede wszystkim o życiu Gminy Mosina, warunkach, w jakich „żyjemy”, sprawach urzędowych, sprawach Rady Miejskiej w Mosinie, sprawach „komisji”, gazeta w pełni pluralistyczna, dająca możliwość wypowiedzenia się radnym „z tej” strony i radnym „z tej” strony, klubom – taką wyobraża on sobie gazetę lokalną. Przypomniał także, że na prośbę „naszego klubu koalicyjnego” w miesiącu styczniu br. „pani burmistrz” zorganizowała spotkanie, na którym „byliśmy obecni”. Było to spotkanie poszerzone, jak się okazało również o osobę, która w terminie późniejszym została zaangażowana, czy też której zlecono zredagowanie „tegoż nieszczęsnego” wydania numeru „Merkuriusza Mosińskiego”. Na tym spotkaniu, które nie było aż tak bardzo budujące, aż tak bardzo konstruktywne, przedstawił on to, o czym mówił „państwu” przed chwilą, jaką „my widzimy” wizję gazety lokalnej, natomiast nie było deklaracji daleko idącej. Ze strony osoby, która „dziś” tworzyła „Merkuriusza Mosińskiego”, usłyszał on bowiem sformułowania, będące dla niego zrozumiałe, gdyby „ten periodyk” był wydawany prywatnie. Tymczasem zaczęła ona mówić o pewnych kwestiach dotyczących sprostowań, że jeśli ktokolwiek „z nas” jest obrażony,

to „możemy” ich żądać zgodnie z prawem prasowym itd. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy gazeta lokalna, samorządowa ma prostować słowa radnego. Stwierdził również, że ma ona być „całkowitym środkiem” – do tego on zmierza – to nie jest gazeta prywatna, która może pisać, co jej się żywnie podoba. Natomiast gazeta samorządowa – „niestety nie, a może stety – tak powinno być”. Stąd „ten” numer „Merkurusza Mosińskiego”, który „wyszedł” w dniu wczorajszym, zbulwersował cały „nasz klub” i Klub Radnych „Praworządna Gmina”. Wyraził też przekonanie, że stosowną uchwałę w dniu 15 lutego „podejmowaliśmy” zgodnie z prawem. Niektórzy twierdzą, że to prawo określi Trybunał Konstytucyjny – być może. Zbiera się on jednak w dniu 13 marca, a „my podejmowaliśmy uchwałę” na dzień 15 lutego. Stąd wnosi on w imieniu Klubu Radnych Koalicji Samorządowej o pilne przygotowanie nadzwyczajnego wydania „Merkurusza Mosińskiego”, który zostałby wydany do soboty – 10 marca 2007 r. – on powinien być w pełni wydrukowany i gotowy do kolportażu: 8 stron. Za wydanie tego numeru „Merkurusza Mosińskiego” Klub Radnych Koalicji Samorządowej proponuje uczynić odpowiedzialnym w imieniu całej Rady Miejskiej w Mosinie – jej przewodniczącego, obie wiceprzewodniczące oraz Pełniącego Funkcję Burmistrza Gminy Mosina Edwarda Nowackiego. Od poniedziałku 12 marca „ten” numer „Merkurusza Mosińskiego” byłby kolportowany przez Poczta Polską do każdego domu z osobna. Nakład – taki, jak zawsze. Obowiązek ukazania się sprostowania przez redaktora, który napisał artykuł, o którym „mówimy” – na tej samej drugiej stronie, tą samą czcionką i na tej samej powierzchni w cm². Drukiem tegoż nadzwyczajnego „Merkurusza Mosińskiego” zajmie się zupełnie „inna” firma. Stwierdził przy tym, że takie są wnioski Klubu Radnych Koalicji Samorządowej. Zaproponował też, aby stanowisko w tej sprawie, które trzeba zredagować w formie pisemnej, a najważniejsze wnioski, czy te wnioski, które zostały przybliżone i przedstawione, zostały przegłosowane przez Radę Miejską w Mosinie.

Radny Marian Kunaj zwrócił się o wyjaśnienie, na czym „owa nieszczęsność” ma polegać. Stwierdził przy tym, że radny Jan Marciniak nakreślił ramy „tego” numeru „Merkurusza Mosińskiego” całego, a „wejdźmy w tło tego obrazu”. Zwrócił też uwagę, że są opinie prof. Kuleszy, jest pokazane – kto przeciw, a kto za, jeżeli każdą stronę „zweryfikujemy” – nie wiadomo mu, co „tu” jest złego, „o czym my tu zaczynamy mówić”. Zapytał także Pełniącego Funkcję Burmistrza Gminy Mosina Edwarda Nowackiego, czy poza „nieszczęsnym” słowem: komisarz, ma on jakieś zastrzeżenia do „tej gazety”. Poprosił przy tym, aby najpierw udzielił mu odpowiedzi Pełniący Funkcję Burmistrza Gminy Mosina Edwarda Nowackiego, a później Przewodniczący Klubu Radnych Koalicji Samorządowej Jan Marciniak.

Radny Marek Klemens zwrócił uwagę, że to Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie ustala, kto ma mówić.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, że prawdą jest, iż „pan burmistrz” zabiera głos w każdej chwili.

Radny Marian Kunaj stwierdził, że to jest jego wniosek.

Pełniący Funkcję Burmistrza Gminy Mosina Edward Nowacki wyraził przekonanie, że „tych” nieprawidłowości jest „ciut” więcej. Po pierwsze zwrot: „komisarz”, o którym jedna z radnych w przerwie obrad powiedziała, że ją on tak nie razi. Natomiast on „takich” komisarzy wprowadzał do fundacji i stowarzyszeń zawsze, jak łamały one prawo, gdyż wydział Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, którym on kierował, nadzorował stowarzyszenia. Stwierdził też, że „wszyscy wiemy” o „pozańskim czerwcu”, ale w Poznaniu działają 4 stowarzyszenia „pozańskiego czerwca”, w tym jedno ludzi nie mających z nim niczego wspólnego. W związku z tym musiał on wnioskować do sądu „o rozwiązanie”, o wprowadzenie komisarza, a wówczas ci, którzy „to” stowarzyszenie utworzyli – „nie mają nic do powiedzenia”. Tymczasem w gminie tak nie jest: działa rada, on nie jest komisarzem, tylko pełniącym funkcję burmistrza. Wyraził przy tym przekonanie,

że radny Jan Marciniak powiedziałby to samo, ale skoro radny Marian Kunaj jego poprosił. Ponadto napisano, że to „wojewoda wyznacza”, co jest nieprawdą. Zwrócił także uwagę, że „wyście podjęli uchwałę” w czwartek, w piątek był do niego „telefon”, czy nie wyraziłby zgody, w sobotę rano oddzwonił on, iż się zgadza, w poniedziałek zatelefonowano do niego, aby wypełnił odpowiednie dokumenty i Wojewoda Wielkopolski otrzymał je tego samego dnia. Natomiast we wtorek „wyszło to” do Warszawy i najwcześniej w środę mogło „to”, jeśli poczta funkcjonowała sprawnie, dotrzeć, a w piątek była decyzja. Tymczasem „tu” jest napisane, że „wojewoda nie działa”. Wyraził przy tym przekonanie, że szybciej już nie szło działać. To są nieprawidłowości, które słusznie „my tutaj wskazujemy”, że ktoś niepotrzebnie podał, iż „wojewoda nie zrobił, nie wyznaczył”. Natomiast w innych artykułach przeglądał on tytuły, co „tu” jest. Stwierdził również, że niektóre czcionki są tak małe, iż nie wiadomo mu, czy są inne błędy. Zwrócił też uwagę, że radny Jan Marciniak powiedział, iż ma być ta sama czcionka, a inny druk. Stwierdził przy tym, że miejsce, strona – zgoda, ale należałoby z czegoś zrezygnować, np. z tej samej czcionki. Wyraził także przekonanie, że radny Jan Marciniak za dużo chciałby „pieczeni upiec”, gdyż być może „ten drugi” numer 8-stronicowy nadzwyczajny będzie droższy. Pomija on już to, co proponuje radny Jan Marciniak, żeby „do dziesiątego się ukazał”, czy cykl produkcyjny jest możliwy, żeby wykorzystując czwartek, piątek tego tygodnia i pięć dni roboczych przyszłego, „żebyśmy napisali”, aby było to 8 stron. Zapewnił przy tym, że zgadza się on z intencją.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że albo radny Marian Kunaj nie rozumie, co on mówi, albo nie chce zrozumieć. On bowiem mówi o tym, że „ten” artykuł winien odzwierciedlać, jak nie większość Rady Miejskiej w Mosinie, która głosowała, gdyż nie o to chodzi, podawać „suche” fakty. Stwierdził przy tym, że on nawet nie chce w tej chwili cytować. Kwestia, co powiedział prof. Kulesza, prof. Szewczyk, prof. Winczorek, prof. Izdebski jest bezprzedmiotowa. On bowiem mówi, że każdy artykuł z natury dziennikarskiej powinien być całkowicie obiektywny. Zwrócił się też o wyjaśnienie, czy ma on w tej chwili podawać co drugie zdanie, do których on i jego koledzy mają zarzuty – „tu” nie o to chodzi – punktów przed „nami” na dzisiejszej sesji jest bardzo dużo. On przedstawił swój punkt widzenia i jego klubu. Dlatego też, oczywiście dyskusji nikt nie zamknie, dopóki „pan przewodniczący” nie zadecyduje i „mówmy” o tym, „rozmawiajmy”, ale on w żadnym wypadku nie ma się zamiaru wycofać, nawet kwestia druku, czy czcionki, powierzchnia, centymetry kwadratowe, czy też 6 stron, czy 8, czy do soboty, czy do niedzieli – nie, stanowisko ma być konkretne i to stanowisko jest konkretne. Nie wchodzi on w temat, czy ktoś będzie droższy, czy ktoś będzie tańszy w tym momencie. Wyraził przy tym przekonanie, że jest rzeczą potrzebną, niezbędną, konieczną w „tej” gminie, aby w trybie pilnym, maksymalnie pilnym, przy czym to tak i tak nie jest zbyt tryb pilny: „półtora” tygodnia – wydać gazetę, która „powie” prawdę o tym artykule i to w żadnym wypadku nie będzie artykuł, który będzie optował za którąkolwiek stroną.

Radny Marian Kunaj zapytał, czy „mówimy” o artykule, a nie o gazecie.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, iż on w tej chwili mówi o artykule, ale wspomniawszy już wcześniej i o tym przypuszczalnie powie radna Danuta Białas, gdyż szykuje się do wypowiedzi na temat spotkania, które „robiliśmy w magistracie” na temat przyszłości „Merkuriusza Mosińskiego”.

Radna Danuta Białas stwierdziła, iż sprawa „Merkuriusza Mosińskiego” od lat budzi już spore emocje i na początku tej kadencji Klub Radnych Koalicji Samorządowej zwrócił się z prośbą do „pani burmistrz” o spotkanie, podczas którego można byłoby wypracować nową formułę tego lokalnego pisma. Takie spotkanie odbyło się w dniu 15 stycznia br., w którym brało udział szerokie gremium osób, gdyż między innymi Komisja Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej, przewodniczący klubów radnych, przedstawiciel przedsiębiorców, „pani socjolog, pan redaktor”, przedstawiciele placówek oświatowych. Tak, jak radny Jan Marciniak powiedział, może nie było „tam” owocnych wniosków,

ale skończyło się to spotkanie, że ma być „to” gazeta niezależna i ma być „to” pismo typowo informacyjne. Wyraziła też przekonanie, iż sesja Rady Miejskiej w Mosinie w dniu 15 lutego br. zostawi „na nas” ślad, jeszcze przez wiele, wiele lat. Radni w liczbie 11 osób, którzy podjęli tę bardzo ważną decyzję, zrobili to bardzo długim zastanowieniem, zapoznając się z wieloma artykułami i ustawami prawnymi, czytając również opinie prawne różnych ekspertów. Dlatego uważa ona, że „ten” artykuł nie powinien w „takiej” formie zaistnieć i być skierowany do szerokiego gremium społeczeństwa. Ludzie bowiem czytając „ten” artykuł, „nie odbierają faktów rzeczywistych”. W „tym” artykule zabrakło, że do Rady Miejskiej w Mosinie zostało skierowane pismo „pana wojewody” z dnia 16 stycznia br., w którym informował o przekroczeniu terminu złożenia oświadczenia, co spełnia przesłanki i skutkuje wygaśnięciem mandatu. Odbyła się następna sesja Rady Miejskiej w Mosinie po tym piśmie i radni nie podjęli uchwały, gdyż nadal czytali, zapoznawali się ze wszystkimi prawnymi materiałami i dnia 2 lutego br. do Rady Miejskiej w Mosinie zostało skierowane drugie pismo od „pana wojewody” i tam już było wezwanie do podjęcia uchwały w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu, nie – odwołania – co potocznie się mówi w społeczeństwie, a potwierdzenia wygaśnięcia mandatu. Stwierdziła też, że tekst tych dwóch pism powinien zaistnieć w „tym” artykule. To społeczeństwo ma być bowiem poinformowane, nie my – radni, gdyż „my braliśmy” udział w sesji Rady Miejskiej w Mosinie w dniu 15 lutego br. i „my mamy” obraz, jak doszło do wygaszenia mandatu, ale społeczeństwo ma obraz „skrzywiony”. Dlatego uważa ona, że musi ukazać się sprostowanie. Jeżeli nie, to nadal „bniemy w tym nierzetelnym” przekazywaniu informacji do społeczeństwa. Powinien również być zacytowany art. 26 z ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, który „mówi” w jakich warunkach, „dlaczego skutkuje wygaśnięcie mandatu”. Poprosiła także, aby ocenić, czy „ten” artykuł jest wiarygodny. Zwróciła przy tym uwagę, że znalazło się w nim stwierdzenie: „polityczna niechęć była ważniejsza od żywotnych interesów mieszkańców”. W związku z tym zapytała, czy mieszkańcy mają „nas” o to podejrzewać, czy „my paralizujemy” Gminę Mosina, „my” podejmując „tę” uchwałę. Zwróciła się również o wyjaśnienie, czy „my wiemy”, „jaki będzie werdykt 13 marca”, „a może będzie tak, jak z maturami”, że Trybunał Konstytucyjny uznał sprzeczność z Konstytucją RP, ale prawo nie zadziałało wstecz. Jeszcze w tym roku bowiem matury będą odbywały się według „starych” przepisów i dopiero prawo „to” zafunkcjonuje w roku przyszłym. Przypomniała też, iż o Trybunale Konstytucyjnym „dowiedzieliśmy się w dniu posiedzenia”. „Nie chcieli czekać na Trybunał Konstytucyjny” – „proszę naprawdę” przeanalizować „to” pismo. Wyraziła przy tym przekonanie, że pismo skierowane do społeczeństwa powinno „nieść za sobą suche fakty”. Nie powinno przy tym znaleźć się ani jedno zdanie wyrażające opinię. Nie neguje ona przy tym, że „są nazwiska”, gdyż ona podnosząc rękę, była tego świadoma i nie kryje się ona – może rozmawiać z ludźmi, ale nie może teraz tak być, iż skład 11-osobowy ponosi za „to” konsekwencje. To nie „my sparalizowaliśmy” Gminę Mosina. Można bowiem było ten fakt przewidzieć, podjąć pewne kroki przed 15 lutego, poczynić pewne sprawy, żeby ten „paraliż”, które to słowo jest bardzo mocne, przy czym społeczeństwo nie wie, w którym momencie „ta” gmina została sparalizowana, na czym to polega. Dlatego uważa ona, że nie zmienił się „Merkuriusz Mosiński”. Jest ona trzecią kadencją, a całą poprzednią kadencję walczyła ona o wiarygodność lokalnego pisma. Myślała ona, że w „tej kadencji nastąpi – nie, znowu nie ukazało się tak, jak to powinno się ukazać”. „Proszę mi wierzyć”, jeżeli ona redagowałaby „ten” artykuł, znalazłyby się w nim tylko „suche” fakty – pismo wojewody, artykuł prawny, treść uchwały, bez żadnych komentarzy, a społeczeństwo samo oceni w formie dyskusji.

Radny Waldemar Wiązek oświadczył, iż po przeczytaniu „tego” artykułu w „Merkurium Mosińskim”, jest on dumny z tego, że głosował on za wygaśnięciem mandatu Zofii Springer, ponieważ jest on oburzony, iż „ten pan” ubliżył wszystkim radnym, bez wyjątku, tym, co głosowali „za” i tym, co głosowali „przeciwko” odwołaniu Zofii Springer. Mało tego,

doszło do wielkiej niegodziwości ze strony „tego pana”, gdyż na sesji Rady Miejskiej w Mosinie w dniu 15 lutego br., gdy dwukrotnie zadawał on pytanie radcy prawnemu Zygmuntowi Kmieciowskiemu, czy wygaśnięcie mandatu jest zgodne z prawem, że Zofia Springer nie złożyła oświadczenia majątkowego, na końcu radca prawny „tej” gminy, „który był tu za nasze pieniądze”, gdyż „my wszyscy” radni, podatnicy „płacimy”, powiedział: „tak, Zofia Springer utraciła mandat”, co można odczytać na pewno w protokole i to jest „na końcu”. On się przy tym pyta, dlaczego „ten pan”, jeżeli tak ładnie chciał opisać, chce „zasiać ferment” wśród mieszkańców Gminy Mosina – już radna Danuta Białas cytowała – „apel o rozsądek i niedopuszczenie do sparaliżowania funkcjonowania gminy pozostał bez odzewu”. Wyraził przy tym przekonanie, że żaden z radnych „tutaj” siedzących nie chciał paraliżu, który został spowodowany tylko i wyłącznie przez burmistrza, przez niezłożenie w ustawowym terminie oświadczenia majątkowego, z czego burmistrz powinna sobie zdawać sprawę. Mało tego, przecież miała dwóch zastępców, nawet sownie opłacanego p. Pniewskiego, który będąc tylko samorządowcem, został skierowany za pieniądze podatników na studia do Warszawy. Jest dalej napisane – „polityczna niechęć była ważniejsza od żywotnych interesów mieszkańców” – nie było czegoś takiego, „myśmy stwierdzali” tylko i wyłącznie fakty, „suche” fakty, które Wojewoda Wielkopolski „nam” w dokumentach przekazywał za pośrednictwem „pana przewodniczącego”, bez jakichkolwiek sugestii, tylko konkrety były, po żadnej ze stron nie stawał, tylko po stronie prawa. Poza tym jest napisane – „w lutym należy podjąć wiele decyzji, na przykład w sprawie wypłaty zasiłków przez ośrodek pomocy społecznej” – czyli wygląda na to, że „my radni” przez to, że „zagłosowaliśmy” za odwołaniem Zofii Springer, „chcemy nie dopuścić” do wypłacenia zasiłków. Uważa on, iż to, co „ten pan tutaj napisał” jest krzywdzące dla wszystkich. Prosiłby on przy tym „pana burmistrza”, że gdy będzie pisany „ten” artykuł, aby wymóc na „tym panu, tym redaktorze”, kto mu kazał, bo „to” nie ot tak zostało napisane, tylko ktoś zlecił za pieniądze napisanie „tego” artykułu, żeby „ten pan” z imienia i nazwiska się podpisał i przeprosił, bo on się czuje dotknięty tym, co ten ktoś pod pseudonimem „red.” napisał. Jeżeli bowiem potrafił wypisać wszystkich radnych, którzy głosowali „za” i „przeciw”, przy czym jest on dumny, iż głosował „za wygaśnięciem” i twierdzi, że zrobił to zgodnie z prawem. Myśli on przy tym, iż Trybunał Konstytucyjny również to potwierdzi, gdyż nigdy prawo nie działa wstecz.

Radny Marek Klemens w imieniu Klubu Radnych „Praworządna Gmina” wyraził radość, że Koalicja Samorządowa dostrzegła to, co „myśmy widzieli” przez 4 lata poprzedniej kadencji. „Merkuriusz Mosiński” był bardzo stronnicy, szczególnie w ostatnim roku, kiedy prowadzony był przez p. Madziar. Wielokrotnie bowiem „byliśmy” szkalowani, pomawiani, radny poprzedniej kadencji Zygmunt Niemczewski, on, radna Małgorzata Twardowska, ale i inni radni. Przypominano wtedy i tak patrząc na radnych z poprzedniej kadencji, wszyscy się zgadzali, że „był stronnicy”. Dzisiaj twierdzą, że „już nie jest”, a on jest taki sam – nic się nie zmieniło. Miał on cień nadziei, że na „tym” spotkaniu styczniowym „ten redaktor”, który tak obiecywał, mówił, iż już teraz będzie „pięknie” pisał – w co on nie wierzył – że może teraz będzie inaczej. Tymczasem widzi on, iż „tutaj” nic się nie zmieniło. Chciał on „państwu” przypomnieć: nowym radnym obecnej kadencji i poprzedniej, że „Merkuriusz Mosiński” kosztuje ponad 100.000,00 zł rocznie. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, komu ma on służyć, czy to jest rzetelna informacja dla ludzi, którzy w zasadzie za to płacą, czy służy tylko „jakiejs” osobie. Jeżeli bowiem „mamy wyrzucać te pieniądze”, bo uważa on, iż w „takiej” formie ten „Merkuriusz Mosiński” to są „wyrzucane pieniądze”, to on jest może i radykałem, ale jest za natychmiastowym wstrzymaniem tego „Merkurysza”, gdyż te 100.000,00, na pewno „mamy” wiele potrzeb i każdy z „nas” podałby 5 przykładów na co je przeznaczyłby. „Nie marnujemy” pieniędzy – „apelowaliśmy” w poprzedniej kadencji i „apelujemy” w tej kadencji.

Radny Marian Kunaj wyraził przekonanie, iż idąc za słowami radnego Marka Klemensa, gdyż „mówimy” o oszczędnościach, on jest jak najbardziej „za”. Dlatego chciałby on się odnieść do propozycji radnego Jana Marciniaka. Jeżeli bowiem „mówimy” o artykule, to „nie mówmy” o „jakiejs” dodatkowej gazecie, bo jej część pozostała informuje „nasze” społeczeństwo w sposób zasadniczy. Mówi się o Pecnej, mówi się „o wszystkim”, wystarczy przewertować. Odnośnie artykułu, jeżeli „państwo uważacie” – jak najbardziej, nie można tu oponować, ale „nie wydawajmy” pieniędzy na gazetę ośmiostronicową tylko poświęconą jednej, danej sprawie. „Zdecydujcie państwo” sami, ale takie jest jego zdanie i jego klubu radnych.

Radna Maria Krause zwróciła się do przewodniczącego Klubu Radnych Koalicji Samorządowej Jana Marciniaka o wyjaśnienie, co miałyby na 8 stronach „tej” gazety być. Uważa ona bowiem, iż w jednej sprawie jest to bardzo dużo.

Radny Jan Marciniak stwierdził, iż to, o czym mówiła radna Danuta Białas, to wszystko powinno się ukazać, a więc: początek – zapisy prawne w ustawach, dzień, w którym „pani burmistrz” zapomniała złożyć oświadczenia majątkowego, od którego dnia następuje już ten dzień, gdzie z mocy prawa jest stracony mandat, pismo wojewody pierwsze, pismo wojewody drugie, pisma, które Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie przesłał również do Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego – o tym i żadnych komentarzy. Można ewentualnie poprosić pełniącego obowiązki burmistrza Edwarda Nowackiego o jakiś komentarz i „jesteśmy” przekonani, że z uwagi na przeszłość, stanowisko, które pełnił, zawrze tam informację czysto prawną, „suche” fakty i to byłoby na 8 stronach. Jeżeli „mielibyśmy się” przy tym spierać, czy 8 stron to jest optymalna ilość, czy może 7, czy inaczej – „4 plus wkładka”, czy 6, „proszę bardzo”, „tutaj niewątpliwie jest elastyczność. W „tym” stanowisku „możemy powiedzieć”, że nie więcej niż 8 stron.

Radna Maria Krause wyraziła przekonanie, że jeżeli miałyby się „takie” pismo ukazać i miałyby zawierać fakty, o których mówi przewodniczący Klubu Radnych Koalicji Samorządowej, to nie potrzeba na to ośmiu stron. „Uchwała” bowiem to jest jedno, „mówimy o tych pismach”, a z tego co ona wie, to „te” pisma wojewody były krótkie, ponadto ustawy, artykuły, „które o tym mówią”, w związku z czym wydaje jej się, że 8 stron w tej sprawie jest przesadą.

Radny Ryszard Rybicki zwrócił się do radnego Jana Marciniaka o wyjaśnienie, dlaczego kolportaż miałyby się odbywać przez pocztę, jakie byłyby koszty związane z tym i na jakiej zasadzie byłoby „to” rozdawane.

Radny Jan Marciniak stwierdził, iż może „to” być maksymalnie 8 stron, niech to będą i 4, ale tę kwestię „pozostawiamy panu przewodniczącemu, paniom wiceprzewodniczącym i panu burmistrzowi”. Poza tym jego zdaniem „na gorąco” powinien się ukazać tylko zapis ustawowy, nie ustawy, również pismo jedno i drugie do wojewody. „Nie mówmy” w tej chwili na tej sesji Rady Miejskiej w Mosinie, jak „ta” gazeta będzie wyglądać. „Zaufajmy naszym reprezentantom” i „panu burmistrzowi”, a co do stron, niech to będzie maksymalnie 8 stron, a gdyby 4 wystarczyły, niech to będą 4, jeśli 6 – to 6. Odpowiadając natomiast na pytanie radnego Ryszarda Rybickiego powie on, że zależy mu na skuteczności.

Radny Ryszard Rybicki zapytał – „a na kosztach”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, iż on prosiłby, żeby „pan” między innymi o kosztach nie mówił. Natomiast on w tej chwili myśli o skuteczności. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy „pan” spytał się, ile kosztowało to „barachło”.

Radny Marian Kunaj stwierdził, iż mocnych słów „pan” używa.

Radna Wiesława Mania wyraziła przekonanie, iż radny Jan Marciniak sformułował bardzo konkretnie wnioski. Przypomniała też, że mowa była również o drukarni, iż gazeta ma być wydrukowana w innej drukarni. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, dlaczego „ta” drukarnia nie może wydrukować tego, co będzie zredagowane przez osoby, którym „oddajemy w zaufaniu”.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że jeżeli „ta” drukarnia, przy czym nie zna on praktycznie „przełożenia” między redaktorem naczelnym, tylko dowiedział się on „tutaj” w kularach i przed sesją Rady Miejskiej w Mosinie, iż gazetę redaguje spółka „tegoż pana redaktora”, czy to jest prawda, czy nie – on nie wie. Pomyślał on sobie, żeby chociaż „ten merkuriusz”, który wyjdzie za „półtora” tygodnia, a ma on nadzieję, iż pierwszy rzetelny, nie da zarobić spółce, która „żerowała na wydawaniu nieuczciwych merkuriuszy” i stąd jego wniosek.

Radny Leszek Dymalski oświadczył, że chciałby on przestrzec przed taką sytuacją, iż jeżeli zostanie wydany „merkuriusz”, o którym mówi radny Jan Marciniak, to jeżeli np. inny klub radnych uzna, iż również jest w jakiejś części nierzetelny, to znowu trzeba będzie nawiązać do sprostowania tego drugiego „merkuriusza” i może być kłopot. On rozumie przy tym, że wniosek jest taki, żeby „państwo” jako „prezydium” byli odpowiedzialni. Stwierdził też, iż ma on wniosek, aby kluby radnych mogły się z „tym” zapoznać i wyrazić opinię, ponieważ nie wyobraża sobie on sytuacji, żeby kogoś pominąć w tej dyskusji, na przykład „nasz” klub, żeby nie wiedział, co będzie zawierało „to” pismo. Stąd wniosek, aby spotkali się przewodniczący klubów radnych, aby „ten merkuriusz” był bez jakichkolwiek zastrzeżeń co do treści.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że rozumowanie radnego Leszka Dymalskiego jest dość logiczne, ale nierealne prawie do przeprowadzenia. Jeżeli bowiem „my będziemy uzgadniać każdą kropkę”, każde zdanie w klubie radnych, to ten „merkuriusz” się nie ukaże. Stwierdził też, że reprezentacja Rady Miejskiej w Mosinie „plus” osoba całkowicie niezależna – „pan burmistrz”. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy „pan” powątpiewa, iż te osoby są nieodpowiednie do zredagowania „tego merkuriusza”. Następnie zwrócił uwagę, że przez godzinę, kiedy „debatujemy” nad „tą kwestią”, nie wypowiedział się „pan” ani słowem na temat „tego” artykułu, który ukazał się w „Merkuriuszu Mosińskim”. Rozumie on zatem, że „pan” go akceptuje – jego treść.

Radny Leszek Dymalski stwierdził, iż jeżeli to tak „pan” rozumie, to gratuluje on tego rozumowania. Ma on inne zdanie w „tej” sprawie, ale to jest już jego sprawa. Myśli on o czymś innym, gdyż jeżeli na dzisiejszej sesji Rady Miejskiej w Mosinie ma powstać jej stanowisko, to prosiłby on ewentualnie, jeżeli nie ma dojść do debaty w klubach radnych na ten temat, aby konkretnie sprecyzować, co będzie miało zawierać to pismo. „My” bowiem teraz „nie wiemy”, czy to będzie uchwała, czy coś innego. Jest „rzecz, gdzieś się tutaj mylimy”, ponieważ on nie rozumie „pana” intencji tak do końca, że na „ośmiu stronicach” to ma być pierwszy porządny „Merkuriusz Mosiński”, a on myśli, iż to ma być forma sprostowania „tego” artykułu.

Radny Waldemar Waligórski stwierdził, że chciałby się on odnieść do dystrybucji „tego super merkuriusza” proponowanej przez radnego Jana Marciniaka przez pocztę. On bowiem czuje się urażony. On też słucha i przypuszczalnie inni sołtysi, czy przedstawiciele rad osiedlowych z jakimś niedowierzaniem, iż „tutaj” chodzi o „jakieś takie dostarczenie tego”. „My” przez tyle lat „żeśmy roznosili”, przy czym nie wiadomo mu, czy jeżeli jest tak naprawdę źle, to też występuje on z wnioskiem oficjalnym o dostarczanie każdego jednego „Merkuriusza Mosińskiego” pocztą do mieszkańców i to jest jego oficjalny wniosek.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że radny Leszek Dymalski nie odniósł się do końca do tego, co on powiedział. Ale to jest jego punkt widzenia, a każdy ma swój. Nie kontynuuje on dalej tej polemiki, gdyż nie widzi uzasadnienia. „Te” osoby, jeżeli się zgodzą, ma on nadzieję – gwarantują treść, zawartość „tego merkuriusza”, skuteczność napisania, skuteczność wydania, a nie „my” radni „będziemy” mówić o tym, co ma się konkretnie ukazać. Odpowiadając radnemu Waldemarowi Waligórskiemu – powiedział on o skuteczności i to podtrzymuje, „tego merkuriusza”, przy czym chodzi mu o skuteczność rozniesienia.

Radny Marek Klemens stwierdził, iż „ten” artykuł, który ukazał się „merkuriuszu”, bardzo krzywdzi Radę Miejską w Mosinie i to wszystkich radnych, „z jednej i z drugiej strony”, bez względu na to, kto jest wymieniony, że głosował „za”, a kto „przeciw”. Wyraził przy tym przekonanie, że skrzywdzić jest kogoś bardzo łatwo, ale naprawić krzywdę jest o wiele trudniej. Uważa on zatem, iż jeżeli „mamy naprawić tę krzywdę”, to „możemy” pozwolić „sobie” na „jednokrotne” rozesłanie „tego” pocztą, gdyż on nie ma pewności, iż ktoś, kto wziął „ten merkuriusz”, że pójdzie do „tego” sklepu i jeszcze raz weźmie „to” sprostowanie. „Pan” o tym na pewno wie, krzywdzić jest bardzo łatwo, naprawić bardzo trudno i „postaramy się” naprawić to, co zostało złego zrobione i tak to należy odebrać, a nie, że „tracimy” zaufanie do sołtysów, do kogokolwiek. „Chcemy” naprawić krzywdę, która całej Radzie Miejskiej w Mosinie została wyrządzona.

Radna Maria Krause oświadczyła, iż chciałaby przedstawić swoje stanowisko odnośnie kosztów wydania „tego merkuriusza, czy tego pisma”, czy obojętnie, jakbyśmy to nazwali. Niemniej uważa ona, że w „tej” sprawie, „powinniśmy mieć” stanowisko klubu radnych, a nie jest ono możliwe w tej chwili ze względu na to, iż z propozycjami „pana przewodniczącego klubu”, „zapoznaliśmy się” w trakcie „tej” sesji Rady Miejskiej w Mosinie. Stwierdziła przy tym, że jeszcze nie było przerwy w „tej” sprawie, niemniej jej stanowisko jest takie – skoro „tenże merkuriusz” był wydawany w „normalnym” trybie „na zasadzie sklepów”, to uważa ona, że „ten”, który ma wyjść, również powinien być wydawany w takim samym trybie. Nie jest to żadne dla niej inne potraktowanie, tylko potraktowanie takie samo, przynajmniej w jej mniemaniu. Poza tym „zwróćmy” uwagę, że nawet nakazy płatnicze są wydawane, przynajmniej na wsiach, przez sołtysów, po to, żeby obniżyć koszty. Jeżeli w taki sam sposób, jak nakazy płatnicze, które „nie są tak wydawane, a mogłyby być wydawane”, „mamy wydawać merkuriusza”, to ona jest ciekawa, dlaczego „mamy obciążać” sołtysów. Jej osobiste stanowisko jest takie – wydać w takiej samej formie, w jakiej był wydany „ten”.

Radna Danuta Białas zgłosiła wniosek o zamknięcie dyskusji i przejście do postawionych wniosków.

Radna Maria Krause złożyła wniosek, aby przed głosowaniem „tej” sprawy kluby radnych mogły uzgodnić swoje stanowisko. W związku z tym zwróciła się z prośbą o zarządzenie przerwy w „tej” sprawie.

Radny Leszek Dymalski zgłosił wniosek, aby w redakcji „tego merkuriusza” uczestniczył przedstawiciel „naszego” klubu.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zarządził przerwę w obradach. Po wznowieniu VIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła wyraził przekonanie, że niektóre sprawy są niezmiernie oczywiste. Pełniący Funkcję Burmistrza Gminy Mosina Edward Nowacki określił warunki „brzegowe” – co należy zrobić, określił, co ma opublikować „pan redaktor”, który „to” napisał. W dyskusji, która „tutaj” się wywiązała, zostało powiedziane, że – przygotować wydanie specjalne „merkuriusza”, „założmy” jest to termin do „dziesiątego”. Kto jest odpowiedzialny za wykonanie – gwarantem, przy czym on sobie wyobraża, że Pełniący Funkcję Burmistrza Gminy Mosina jako osoba bezstronna. Zapewnił przy tym, że on „tutaj nie kadzi panu burmistrzowi”, tylko stwierdza pewne fakty. Zostało określone, jak będzie wyglądał kolportaż, został określony nakład. Wiadomo, iż nie będziemy dyskutować nad wielkością czcionki i jak to ma technicznie wyglądać. To się ma ukazać w sposób „suchy”, bez komentarza, na zasadzie faktograficznej. Stwierdził też, że „my dyskutujemy” przez „półtorej” godziny. Nie został on przy tym dopuszczony przez „państwa” do głosu, nie próbował on „tego” ograniczać – „pogadaliście sobie państwo radni”. On sobie zdaje przy tym sprawę, jakie uprawnienia ma rada gminy w stosunku do przewodniczącego, ale „państwo” też muszą znać jego stanowisko na określone sprawy. Następnie przeprosił za może emocjonalne wystąpienie, ale był on bardzo długo cierpliwy i słuchał „tego”. Powiadomił przy tym, iż przerwa była po to, żeby zapoznać się ze stanowiskami klubów radnych.

Przewodnicząca Klubu Radnych „Nowoczesna Rzeczpospolita Mosińska” Maria Krause poinformowała, iż Klub Radnych „Nowoczesna Rzeczpospolita Mosińska” stoi na stanowisku, że rzeczywiście, tak jak to „pan przewodniczący” przed chwilą powiedział, jeżeli są „rzeczy”, które trzeba sprostować, należy je sprostować. „Uważamy”, że jeżeli ma „to” być w takiej formie, w jakiej „żeście państwo zaproponowali”, przy czym mówi ona o wszystkim tym, o czym mówił „pan przewodniczący” przed chwilą, „nasze” stanowisko w tej sprawie jest zbieżne, przy czym „mamy” do tego jeszcze jedną propozycję, o której również była już mowa. „Uważamy”, że dobrze byłoby, żeby „byli przedstawiciele wszystkich klubów” również przedstawiciel „niezależnych”, ponieważ „mamy tu” 3 przedstawicieli klubów radnych i następną jest sprawa kolportażu. „Stoimy” bowiem na stanowisku takim, aby nie był on dostarczany poprzez pocztę, ponieważ rodzi to dodatkowe koszty. „Uważamy”, że powinien być kolportowany w takiej samej formie, w jakiej był „ten merkuriusz”.

Przewodniczący Klubu Radnych „Niezależni” Marian Kunaj oświadczył, iż stanowisko Klubu Radnych „Niezależni” jest następujące. Nie po to „żeśmy” podnosili podatki, aby obecnie się tłumaczyć, a „tłumaczymy się” wszyscy, na każdym kroku – „dlaczego tyle, dlaczego ja, a tyle, a to, a tamto”. Uważa on, że wydanie „gazetki”, czy informatora w „ten” sposób, „jest wydawaniem pieniędzy w błoto”. Tę samą bowiem myśl, co zawarł radny Jan Marciniak – można powiększyć następny „merkuriusz” o 4 strony. Stwierdził przy tym, że „to jest wyłączny kontekst małego artykułu”, pozostałe artykuły są dobre – mieszkańcy są informowani. On jako przewodniczący „naszego” klubu, nie bierze na siebie ciężaru, obowiązku głosowania za „takim” artykułem, „za wyrzucaniem pieniędzy w błoto”.

Przewodniczący Klubu Radnych Koalicji Samorządowej Jan Marciniak powiadomił, iż jeszcze raz przedstawi on propozycję, trochę „złagodnioną”. Wydanie nadzwyczajne „Merkuriusza Mosińskiego” jest „pierwszym punktem”. „Prosimy”, aby za redakcję „tegoż merkuriusza”, „tego” numeru, odpowiedzialni byli: „pan przewodniczący, panie wiceprzewodniczące i pan burmistrz”. „W wasze ręce oddajemy” kwestię terminu wydania „też” gazety, „apelujemy” przy tym o jak najszybsze wydanie „tej” gazety. Co się tyczy „tegoż” sprostowania, „pozostawiamy” do „państwa” dyspozycji, jakie ono ma być duże, jaka czcionka. „Prosimy” jedynie, żeby „to” było na drugiej stronie. Sprawa: kto to ma drukować – „pozostawiamy państwu”. Kwestia ilości stron – nie więcej niż osiem. „Podtrzymujemy” wniosek, aby kolportażem zajęła się Polska Poczta.

Przewodniczący Klubu Radnych „Praworządna Gmina” Marek Klemens poinformował, iż Klub Radnych „Praworządna Gmina” całkowicie zgadza się ze stanowiskiem Klubu Radnych Koalicji Samorządowej.

Radny Leszek Dymalski stwierdził, że obecna wypowiedź przewodniczącego Klubu Radnych Koalicji Samorządowej Jana Marciniaka ma całkowicie nowy i odmienny wniosek niż ten poprzedni, ponieważ zawiera on teraz faktycznie informacje i nie ma pewnych niejasności, które były poprzednio. Jeżeli „mówiliśmy, że jakaś”, o „tej” firmie, o kosztach itd., to „tutaj” widzi on, że „ta sytuacja się klaruje” i ten wniosek nabiera „jakiegoś” kształtu przystępnego. Tylko jeszcze ma on jedno pytanie. Jeżeli chodzi o to, że Poczta Polska ma kolportować, to na jakich zasadach „mówimy”, iż nakład ma być taki jak „tamten”, czy nie należałoby jeszcze ustalić nie tak sztywno granic tego nakładu, gdyż nie wiadomo mu, „czy do każdej posesji”, bo nie chciałby on się czuć, jako mieszkaniec „tej gminy”, że do niego listonosz nie przyszedł ze względu na to, że „zabrakło”.

Przewodniczący Klubu Radnych Koalicji Samorządowej Jan Marciniak wyraził zadowolenie z głosu radnego Leszka Dymalskiego. Powiadomił przy tym, że uściśli, co jest bardzo ważne, nakład „tegoż merkuriusza”, przy czym nie wiadomo mu, jaki jest – 4,5, czy 4 tysiące. Stwierdził też, że tyle co on się orientuje, to adresów na terenie Gminy Mosina jest około 5,5-6 tysięcy, ale być może w tych adresach są również przedsiębiorstwa, firmy itd. Uściśla

on jedynie, iż nakład powinien być tak wysoki, ile jest gospodarstw domowych na terenie Gminy Mosina tak, żeby „ten merkuriusz” dotarł do każdego domu.

Przewodniczący Klubu Radnych „Praworządna Gmina” Marek Klemens stwierdził, że „państwo powinniście pamiętać”, szczególnie „ci”, którzy byli w „poprzedniej” Komisji Rewizyjnej, w poprzedniej Radzie Miejskiej w Mosinie, według słów „pani burmistrz” – domostw w „naszej” gminie jest około 4,5 tysiąca.

Przewodniczący Klubu Radnych „Niezależni” Marian Kunaj zwrócił się z pytaniem do Pełniącego Funkcję Burmistrza Gminy Mosina Edwarda Nowackiego, gdyż wydawcą „tej” gazety jest Burmistrz Gminy Mosina, czy jest on za wydaniem, czy jest on przeciwny. Mówi on przy tym o całej gazecie, a nie o „artykule”.

Pełniący Funkcję Burmistrza Gminy Mosina Edward Nowacki zwrócił uwagę, iż wydawcą jest gmina i jest on bezwzględnie za sprostowaniem. On przy tym już zobowiązał p. Urbanowicza, żeby nie było całej tej dyskusji, aby w następnym numerze się ono pojawiło. Rozumie on jednak intencje, dyskomfort, w jakim „znaleźliście się państwo”, po tym, co „tu” napisano. Stwierdził też, że w przypadku kolportażu za pośrednictwem poczty, nie ma on wyobrażenia: znaczek pocztowy kosztuje 1,30 zł.

Przewodniczący Klubu Radnych Koalicji Samorządowej Jan Marciniak zwrócił uwagę, iż poczta inaczej roznosi gazety, „nie mówmy” zatem o znaczkach pocztowych. Egzemplarz kosztuje około 7 groszy, 10 groszy.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła podsumowując stwierdził, że „jest” sprostowanie, sprostowanie w jak najszybszym terminie, podane „suche” fakty, „jest” określona redakcja, „nie ma” sztywnego podejścia do ilości stron, niemniej jednak nie można przekraczać 8 stron, problemem spornym jest problem kolportażu. Chce on przy tym zaproponować „państwu” takie rozwiązanie – jeśli Rada Miejska w Mosinie powierzy „nam”, to „wnosimy” również o to, „żebyśmy rozwiązali” sprawę kolportażu.

Przewodnicząca Klubu Radnych „Nowoczesna Rzeczpospolita Mosińska” Maria Krause oświadczyła, że „nasz” klub radnych zgadza się z taką propozycją Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie Jacka Szeszuły.

Przewodniczący Klubu Radnych „Niezależni” Marian Kunaj stwierdził, iż chciałby on, aby „to było na starych zasadach” dlatego, że sołtysi, którzy „do tej pory roznosili”, doskonale wiedzą, gdzie „ta” gazeta ma dotrzeć. Zwrócił się też z pytaniem, czy sesja jest nagrywana.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła odpowiedział twierdząco.

Radny Marian Kunaj stwierdził, że dlatego padło jego pytanie, ponieważ opinia publiczna również musi się, chce dowiedzieć, gdzie jest właśnie „w piśmie”, iż to „żeśmy wydali” na sprostowanie innego artykułu.

Radny Leszek Dymalski oświadczył, że chciał on podtrzymać swój wniosek formalny, aby uczestniczył również w czynnościach, o których jest mowa, przedstawiciel „naszego” klubu radnych.

Przewodniczący Klubu Radnych Koalicji Samorządowej Jan Marciniak przyznał, iż przewodniczący obrad Jacek Szeszuła postawił go w sytuacji niezręcznej, gdyż nie ma on czasu z klubem radnych „tego” tematu omówić, a wniosek o przerwę kolejną – nie ma on na to siły. W związku z tym stwierdził, że „my podtrzymujemy to stanowisko”.

Przewodniczący Klubu Radnych „Praworządna Gmina” Marek Klemens poinformował, iż „my również”. „Uważamy” przy tym, że dosyć już tej dyskusji, należy głosować, „jesteśmy” za tym, żeby kolportaż był przez Poczta Polską, za tym, żeby redakcją, tak jak było powiedziane – „burmistrz i państwo się zajęli”. Wyraził też przekonanie, iż należy głosować.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zwrócił uwagę, iż padł jeszcze wniosek formalny radnego Leszka Dymalskiego.

Radny Leszek Dymalski stwierdził, że wniosek jest „tego” typu, iż jeżeli w tej sytuacji uczestniczyć mają jako odpowiedzialne osoby przedstawiciele 3 klubów radnych, aby do tego zespołu „przeszedł” również przedstawiciel Klubu Radnych „Niezależni” w osobie radnego Mariana Kunaja.

Przewodniczący Klubu Radnych Koalicji Samorządowej Jan Marciniak zwrócił uwagę, że jego propozycja nie dotyczyła klubów radnych, aby w grupę osób redagujących, czy nadzorujących redagowanie, wchodził ich przedstawiciele – „myśmy o tym nie mówili”. „My mówiliśmy” o tym, że będą tworzyły „to” osoby – reprezentacja tzw. prezydium i „pan burmistrz”. O tym, że „tu się zbiegają” 3 kluby radnych, w ogóle nawet nie myślał.

Radny Leszek Dymalski oświadczył, iż w związku z tym chciałby on złożyć wniosek, aby do „tych” osób mógł być dołączony radny Marian Kunaj.

Przewodniczący Klubu Radnych „Praworządna Gmina” Marek Klemens wyraził przekonanie, że należy ten wniosek przegłosować, ale dla niego jest to podważenie wiarygodności przewodniczącego i wiceprzewodniczących. Jeżeli „mamy iść tym kluczem”, to „powinniśmy” z każdego klubu radnych wybrać przewodniczącego, który redagowałby „tę” gazetę. Jest to jego zdaniem „chore” i „idzie” w złym kierunku – albo „mamy przewodniczących i oni to robią z burmistrzem”, albo „idziemy” w kierunku klubów radnych. To jest „nasze” stanowisko i on prosi, żeby przegłosować.

Przewodniczący Klubu Radnych Marian Kunaj stwierdził, iż jest to niesprawiedliwość, gdyż klub radnego Jana Marciniaka „reprezentuje trzy osoby, pozostali jedną osobę”: radny Marek Klemens...

Przewodniczący Klubu Radnych Koalicji Samorządowej Jan Marciniak stwierdził, że nie wie o czym mówi radny Marian Kunaj, radny Marek Klemens nie jest bowiem w „naszym” klubie radnych.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła wyraził przekonanie, iż „tu” jakieś wielkie nieporozumienie – między demokracją a anarchią jest naprawdę bardzo drobna różnica. Następnie stwierdził, że poddaje pod głosowanie stanowiska klubów radnych polegające na tym, że – ukaże się sprostowanie, redagowaniem tego sprostowania zajmie się zespół w składzie: „pan burmistrz” i tzw. prezydium Rady Miejskiej w Mosinie, nakład zostanie określony mniej więcej proporcjonalnie do ilości gospodarstw domowych, nie ma żadnego problemu z czcionką, będzie taka, jaka będzie, druk będzie w terminie jak najszybszym, będzie to wydanie specjalne, „ograniczamy” ilość stron do co najwyżej ośmiu. Natomiast kluby radnych proponowały kolportaż poprzez pocztę i kolportaż metodami tradycyjnymi. Wyraził przy tym przekonanie, że „powinniśmy” przegłosować „to” blokiem, cały pakiet punktów. Następnie stwierdził, że poddaje pod głosowanie stanowisko Klubu Radnych Koalicji Samorządowej i jednocześnie innych klubów radnych, gdyż wyraziły swoją opinię na ten temat.

Przewodniczący Klubu Radnych Koalicji Samorządowej Jan Marciniak zwrócił uwagę, iż w przypadku „tego” kolportażu, inne kluby radnych mają inne zdanie.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła stwierdził, że przed chwilą „dyskutowaliśmy”, złożył on przy tym swoją propozycję i „państwo” ją odrzucili, „to proszę mi powiedzieć, na czym nareszcie stoimy”.

Przewodniczący Klubu Radnych Koalicji Samorządowej Jan Marciniak zwrócił uwagę, iż wszystkie punkty, które zacytował przewodniczący obrad Jacek Szeszuła jest stanowiskiem Klubu Radnych Koalicji Samorządowej. Natomiast ostatni punkt, jeżeli chodzi o Poczta Polska, czy kolportaż tradycyjny, gdybyśmy „to” w „tym” pakiecie przegłosowali, to „nie wiedzielibyśmy”, jaki kolportaż faktycznie miałby miejsce. Do tych punktów, które przedstawił prowadzący obrady Jacek Szeszuła, do tego ostatniego punktu – te wcześniejsze są stanowiskiem Klubu Radnych Koalicji Samorządowej i ostatni punkt – kolportaż, Poczta Polska i za tym „proszę” głosować.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, iż rozumie on, że będą dwa głosowania.

Przewodniczący Klubu Radnych Koalicji Samorządowej Jan Marciniak wyraził przekonanie, iż „jeżeli państwo z wcześniejszym wywodem pana przewodniczącego się zgadzają oraz kolportaż tradycyjny”, to będą dwa głosowania.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła stwierdził, że „powinniśmy przegłosować pakiet wspólny” ten, który został ustalony, bez kolportażu. Drugie głosowanie będzie związane z kolportażem. Następnie poddał pod głosowanie przyjęcie „tego podstawowego pakietu, który już chyba z pięć razy wymienił”. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższą propozycję 17 głosami „za”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zwrócił uwagę, iż „jesteśmy” przed głosowaniem i jeżeli „państwo spojrzą” w Statut Gminy Mosina, to w tym momencie nie ma żadnego gadulstwa chyba, że „państwo radni” zmieniają statut. Następnie poddał pod głosowanie wniosek o kolportaż przez Poczta Polską jako najdalej idący. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 11 głosami „za”, przy 8 głosach „przeciw”.

do punktu 9. – Regulamin określający wysokość stawek i szczegółowe warunki przyznawania i wypłacania dodatków za wysługę lat, motywacyjnego, funkcyjnego, mieszkaniowego oraz za warunki pracy i niektóre inne składniki wynagrodzenia, jak również szczegółowe warunki obliczenia i wypłacania wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw oraz wysokość i warunki wypłacania nagród dla nauczycieli zatrudnionych w szkołach, dla których organem prowadzącym jest Gmina Mosina (uchwała).

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie regulaminu określającego wysokość stawek i szczegółowe warunki przyznawania i wypłacania dodatków za wysługę lat, motywacyjnego, funkcyjnego, mieszkaniowego oraz za warunki pracy i niektóre inne składniki wynagrodzenia, jak również szczegółowe warunki obliczenia i wypłacania wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw oraz wysokość i warunki wypłacania nagród dla nauczycieli zatrudnionych w szkołach, dla których organem prowadzącym jest Gmina Mosina. Przedstawiła przy tym zmiany dokonane w przedmiotowym projekcie uchwały na wniosek Komisji Edukacji, Kultury i Sportu.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Danuta Białas powiadomiła, iż Komisja Edukacji, Kultury i Sportu pozytywnie zaopiniowała powyższy projekt uchwały, po uwzględnieniu przedstawionych przez Kierownika Referatu Oświaty Małgorzatę Kasprzyk zmian.

Radny Marek Klemens zwrócił się o wyjaśnienie, dlaczego „te” dodatki zostały zwiększone, przy czym w zasadzie dbają głównie o dyrektorów. Nie bardzo jest dla niego zrozumiałe, dlaczego dyrektorzy dużych szkół mają tak duże dodatki. „W skrócie myślowym” może sobie on odpowiedzieć, że duża szkoła, dużo klas, mają więcej pracy, ale uważa on, iż nie należy zapominać, że dyrektorzy w dużych szkołach mają dwóch, trzech, albo czterech zastępców i „robią to w całej grupie”. Zastępcy też mają dodatki i nie bardzo zgodziłby się on, iż mają trudniejszą pracę niż jeden dyrektor w jakiejś szkole 8-, czy 10-oddziałowej, a różnica jest dosyć znaczna. Zapytał też, co z dodatkami mieszkaniowymi.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk poinformowała, że pozostały.

Radny Marek Klemens zwrócił uwagę, iż „ten” dodatek mieszkaniowy w „naszej” gminie jest żenująco niski. Nie zna on chyba gminy, gdzie tak mało płacą – „tutaj” w tym względzie nic się nie zmieniło.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk powiadomiła, że jeśli chodzi o dodatki motywacyjne dla dyrektorów, „nasi” dyrektorzy są postawieni w takiej sytuacji, iż mają niższe godziny i w zasadzie są ostatnimi osobami, którym wolno brać godziny ponadwymiarowe, czy godziny płatnych zastępstw. Są przy tym sytuacje, że jeżeli nauczyciel jest dyplomowany, większość naszych dyrektorów też jest dyplomowana i ten nauczyciel ma

„ileś tam” nadgodzin, a może ich mieć do 9-ciu, to naprawdę dyrektorem nie opłaca się być. „Chodzi nam przede wszystkim o to”, żeby „ten” dyrektor był zainteresowany dobrym funkcjonowaniem szkoły i dlatego jest taki wzrost dodatku.

Radny Marek Klemens stwierdził, że nie zgadza się z tym, iż dyrektor zrezygnowałby z pracy ze względu na pensję. Zauważył też, iż w skrajnym przypadku może mieć 50% dodatku funkcyjnego i 50% dodatku motywacyjnego, czyli to jest jeszcze jedna pensja więcej. Nie wiadomo mu przy tym, czy „pani” wyliczyła skutki finansowe dla Gminy Mosina, ile „to” będzie „nas” kosztowało i czy na pewno jest „to” potrzebne.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zwróciła uwagę, że dodatki motywacyjne dla dyrektorów nie są przyznawane na rok kalendarzowy, tylko na rok szkolny. Zostały one już przyznane, czyli tak naprawdę może powiedzieć, jak „to” będzie wyglądało w porównaniu – „8 miesięcy starych dodatków i 4 miesiące dodatków od 1 września”. Było tych dodatków pięć, gdyż „290,00 zł to jest kwota 11.600,00 zł i było 11 dodatków po 145,00 zł, to była kwota 12.760,00 zł, razem to dawało kwotę 24.360,00 zł. Musiała ona przy tym obliczyć maksymalną kwotę, czyli dla wszystkich dyrektorów obliczyła kwotę 50-procentową i to jest kwota 47.168,00 zł. W związku z tym różnica wynosi 28.608,00 zł za 4 miesiące przy obliczeniu, że każdy z dyrektorów otrzyma 50-procentowy dodatek. Dlatego sugeruje ona tutaj „państwu”, że nawet jak były tak niskie dodatki, to tylko 5-cioro z dyrektorów miało dodatek wysoki – 290,00 zł.

Radny Marek Klemens stwierdził, iż jest to kwota dosyć znaczna – kolejne „100.000,00” w przyszłym roku, gdzie „zwiększamy” tylko i wyłącznie dyrektorom. Nie wiadomo mu przy tym, czy nie jest „to” dla nich „zbyt duży gest” dlatego, że „ponad 5.000.000,00 dopłacamy już do oświaty” i kolejne pieniądze „dokładamy” znowu – „cały czas się pogłębiamy w coraz większym dofinansowaniu tej oświaty”. Nie wiadomo mu, czy ta wąska grupa dyrektorów naprawdę tak jest niezadowolona ze swojej pensji, gdyż jak na razie kandydatów na każde stanowisko dyrektora zawsze było „paru” i on nie słyszał, żeby którykolwiek z dyrektorów zrezygnował z pracy ze względu na zbyt niskie zarobki.

Radny Leszek Dymalski zwrócił się o wyjaśnienie, czy zapis § 16 dotyczy nauczycieli i dyrektorów.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk odpowiedziała twierdząco. Poinformowała przy tym, że nauczyciel jest dyrektorem, tylko pełni on, zostało mu powierzone stanowisko dyrektora szkoły – on jest nauczycielem.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań i uwag, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie regulaminu określającego wysokość stawek i szczegółowe warunki przyznawania i wypłacania dodatków za wysługę lat, motywacyjnego, funkcyjnego, mieszkaniowego oraz za warunki pracy i niektóre inne składniki wynagrodzenia, jak również szczegółowe warunki obliczenia i wypłacania wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw oraz wysokość i warunki wypłacania nagród dla nauczycieli zatrudnionych w szkołach, dla których organem prowadzącym jest Gmina Mosina. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr VIII/45/07 w powyższej sprawie 17 głosami „za”, przy 2 głosach „przeciw”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 10. – Regulamin udzielania stypendiów Samorządu Gminy Mosina dla uczniów gimnazjów, dla których organem prowadzącym jest Gmina Mosina (uchwała).

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie regulaminu udzielania stypendiów samorządu Gminy Mosina dla uczniów gimnazjów, dla których organem prowadzącym jest Gmina Mosina. Przedstawiła przy tym zmiany dokonane w przedmiotowym projekcie uchwały na wniosek Komisji Edukacji, Kultury i Sportu.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań i uwag, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie regulaminu udzielania stypendiów samorządu Gminy Mosina dla uczniów gimnazjów, dla których organem prowadzącym jest Gmina Mosina. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr VIII/46/07 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 11. – Najniższe wynagrodzenie zasadnicze w I kategorii zaszeregowania i wartość jednego punktu w złotych, stanowiących podstawę ustalenie miesięcznych stawek wynagrodzenia zasadniczego pracowników nie będących nauczycielami, zatrudnionych w szkołach i przedszkolach prowadzonych przez Gminę Mosina (uchwała).

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie najniższego wynagrodzenia zasadniczego w I kategorii zaszeregowania i wartości jednego punktu w złotych, stanowiących podstawę ustalenia miesięcznych stawek wynagrodzenia zasadniczego pracowników nie będących nauczycielami, zatrudnionych w szkołach i przedszkolach prowadzonych przez Gminę Mosina.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Danuta Białas poinformowała, że Komisja Edukacji, Kultury i Sportu pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań i uwag, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie najniższego wynagrodzenia zasadniczego w I kategorii zaszeregowania i wartości jednego punktu w złotych, stanowiących podstawę ustalenia miesięcznych stawek wynagrodzenia zasadniczego pracowników nie będących nauczycielami, zatrudnionych w szkołach i przedszkolach prowadzonych przez Gminę Mosina. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr VIII/47/07 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 12. – Powołanie Komisji Inwentaryzacyjnej Rady Miejskiej w Mosinie (uchwała).

Zastępca Kierownika Referatu Geodezji i Nieruchomości Elżbieta Kaczmarek przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie powołania Komisji Inwentaryzacyjnej Rady Miejskiej w Mosinie.

Radny Jan Marciniak zapytał, czy uchwała ta nie zawiera nazwisk.

Zastępca Kierownika Referatu Geodezji i Nieruchomości Elżbieta Kaczmarek stwierdziła, iż propozycja należy do Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła przypomniał, iż na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Mosinie zwrócił się on do radnych z prośbą o zgłoszenie kandydatur do Komisji Inwentaryzacyjnej. Nie otrzymał on przy tym żadnej odpowiedzi, dlatego zwrócił się do radnej Wiesławy Mani, radnego Mariana Kunaja oraz radnego Kordiana Kleibra, którzy zgłosili „akces” do tej komisji. Następnie zaproponował, aby przedmiotowy projekt uchwały uzupełnić o nazwiska wyżej wymienionych radnych.

W związku z tym, że radni nie zgłosili innych kandydatów na członków Komisji Inwentaryzacyjnej, a także więcej uwag i pytań, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie powołania Komisji Inwentaryzacyjnej Rady Miejskiej w Mosinie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr VIII/48/07 w powyższej sprawie 18 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 13. – Zmiany w składzie komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie (uchwała).

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag i pytań, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zmian w składzie komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr VIII/49/07 w powyższej sprawie 18 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

W tym momencie Salę Imprezową opuścił radny Paweł Przybył oraz radny Tomasz Żak, tak więc odtąd w dalszym ciągu VIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało już tylko 17 radnych.

do punktu 14. – Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej w Mosinie.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zwrócił się z prośbą do radnych, aby już zwolnili w dniu dzisiejszym Pełniącego Funkcję Burmistrza Gminy Mosina Edwarda Nowackiego z przyczyn typowo ludzkich.

Radny Marek Klemens stwierdził, że miałby on prośbę, czy pytanie do Pełniącego Funkcję Burmistrza Gminy Mosina Edwarda Nowackiego, gdyż zaczyna on urzędowanie – czy może on zadeklarować, iż zajmie się wyjaśnieniem zwolnień pracowników „urzędu”. „Pani burmistrz” już „nam” bowiem mówiła o zastępcy burmistrza Dębcu, który choruje od dłuższego czasu. Wyraził przy tym zrozumienie, że choroba jest przykrą sprawą, ale dziwi go dziwny zbieg okoliczności, iż z końcem kadencji nagle zaczyna się chorować. Stwierdził też, że „po odwołaniu pani burmistrz” na drugi dzień ciężko się rozchorował zastępca burmistrza Pniewski, nie wiadomo mu nadal, co się dzieje z p. Chodorowską – jakieś dziwne zbiegi okoliczności. Zapytał przy tym, czy można byłoby wyjaśnić, co to jest za choroba, jak długo będzie trwała i czym była spowodowana. Wyraził także przekonanie, że jest to interesujące, tym bardziej, iż „w telewizji mówili”, że jest to jakaś taka choroba społeczna, iż kończący kadencję burmistrzowie lub inni urzędnicy zaczynają nagle długo chorować.

Radna Maria Krause stwierdziła, że też chce mówić o chorobie, ale o innej, która wydaje się jej dla „naszej” gminy ważniejsza – w sprawie bardzo opłakanego obecnie stanu „naszych” gminnych dróg, szczególnie tych utwardzanych różnymi kamieniami w roku 2006. Wiadomo jej, że miała być sprawa tego rodzaju, iż na następny dzień po stwierdzeniu wygaśnięcia mandatu „pani burmistrz”, Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Jerzy Wroński miał się spotkać z wykonawcą „tych” robót – p. Dachtera, ale w związku z zaistniałą sytuacją do tego spotkania nie doszło. Wyraziła też przekonanie, że każdy dzień zwłoki stan „tych” dróg pogarsza. W związku z tym zwróciła się z prośbą do Pełniącego Funkcję Burmistrza Gminy Mosina Edwarda Nowackiego o pilne zainteresowanie się tą sprawą.

Radny Marian Jabłoński oświadczył, że gorąco popiera wniosek radnej Marii Krause, ponieważ „w poniedziałek” odbyło się Zebranie Wiejskie w Daszewicach, na którym temat ul. Piotrowskiej, również tłuczniowanej oraz niektórych ulic utwardzanych na nowo powstałym osiedlu, był bardzo poważnie stawiany. Budzi ta sprawa bardzo wiele emocji, przez niektórych jest odbierana, że jest to jakby zemsta „pani burmistrz”, iż ukarała niektóre wsie „takimi” ulicami. Dlatego, żeby ten temat „uciać” i do niego na każdej sesji Rady Miejskiej w Mosinie nie wracać, jego zdaniem mieszkańcy wsi Daszewice zobowiązali „nas” – radnych, którzy uczestniczyli w tym zebraniu, wręcz do zajęcia się tą sprawą przez Komisję Rewizyjną. Wyraził przy tym przekonanie, że mieszkańcom chodzi oto, żeby się sprawą przede wszystkim zająć, gdyż można to prawdopodobnie i w innym trybie zbadać. Stwierdził też, że byłby on za powołaniem jakiegoś kolegiального ciała, w skład którego może weszliby fachowcy – są „tutaj” głosy, iż nieodpowiedni materiał został może zastosowany i stąd te ustawiczne problemy. Zwrócił także uwagę, że we wszystkich sesjach Rady Miejskiej w Mosinie, w których uczestniczył, zawsze brał udział radca prawny. Zapytał przy tym, czy tym razem powodem nieobecności jest choroba lub być może zmiana pracodawcy.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła powiadomił, że w ubiegłą środę radca prawny Kmieciak pisemnie poinformował, iż w dniu dzisiejszym ma on „swoje sprawy rodzinne”. Natomiast w piątek w ubiegłym tygodniu „następny” radca prawny zgłosił telefonicznie do sekretariatu „naszego” i to samo potwierdził w poniedziałek, że jest chory.

Pełniący Funkcję Burmistrza Gminy Mosina Edward Nowacki stwierdził, że sprawa chorób jest plagą. Choroba należy jednak do danych chronionych, jest objęta tajemnicą i nie wolno odkrywać, co się kryje za symbolem choroby. Poinformował też, że „my możemy” powiadomić Zakład Ubezpieczeń Społecznych, gdyż jak „państwo wiecie” po określonej ilości zwolnienia lekarskiego, ZUS wypłaca – jest to „ich” problem, a „my możemy” zasygnalizować w formie, iż „budzi nasze wątpliwości” – „nic więcej nam do tego”. Powiadomił także, że o p. Pniewskim wiadomo mu akurat niewiele, natomiast „pani sekretarz” ma zwolnienia „z takiego zakładu opieki zdrowotnej” odległego od Mosiny i niewykluczone, iż będzie zmierzała do przejścia na rentę. Stwierdził również, że są takie choroby, iż nikt nie stwierdzi. Zapewnił też, że „możemy to zrobić”, ale czy akurat on ma być tym, który do „tego” Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zgłosi. Zwrócił przy tym uwagę, że gminy „to” już nie kosztuje, ale blokuje mu „przy sekretarzu” etat, a „ci panowie kończą”, jeden ma 2 tygodnie wypowiedzenia, a drugi – miesięczny okres wypowiedzenia.

Radny Marek Klemens stwierdził, że nie bardzo rozumie on, jaki jest obecnie „statut prawny” byłego zastępcy burmistrza Dębca, ponieważ on zachorował w trakcie wykonywania pracy zastępcy burmistrza. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, czy jest on nadal Zastępcą Burmistrza Gminy Mosina, czy nie.

Pełniący Funkcję Burmistrza Gminy Mosina Edward Nowacki poinformował, że nie może on być zastępcą burmistrza, gdyż wygaśnięcie mandatu burmistrza wygasza mandaty jego zastępców. Natomiast „on” po prostu choruje i ZUS płaci „chorobowe”, jak wyczerpie „chorobowe”, tak jak Dyrektor Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie, że „trzynastego, czy dwunastego wyczerpie 9 miesięcy”, to następnego dnia „dostanie od nas” bez okresu wypowiedzenia wymówienie z pracy, gdyż wyczerpane zostaną wszelkie możliwe dni na chorobę. „Możemy napisać”, ale „wystąpimy trochę jak ten pies ogrodnika”.

Radny Marek Klemens zauważył, że „my” też „płacimy” składki na ZUS.

Pełniący Funkcję Burmistrza Gminy Mosina Edward Nowacki stwierdził, że postawa obywatelska jest godna pochwały, tylko „my się nic nie dowiemy”. Wyraził też przekonanie, że „możemy” dosypać, wykonawca i p. Wroński wie o tym, jako pełniący obowiązki Dyrektora Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie, „postaramy się to wszystko zrobić”, ale nie da się zrobić półśrodkiem autostrady, gdyż „to” nasypano na grunt, jaki „tam” jest i „to” się ciągle w jakichś miejscach będzie zapadało, dopóki nie zostanie położona kanalizacja deszczowa.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła podziękował Pełniącemu Funkcję Burmistrza Gminy Mosina Edwardowi Nowackiemu za udział w VIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie życząc mu wypoczynku.

Zebrani podziękowali Pełniącemu Funkcję Burmistrza Gminy Mosina Edwardowi Nowackiemu oklaskami.

Pełniący Funkcję Burmistrza Gminy Mosina Edward Nowacki podziękował za zrozumienie. Stwierdził przy tym, że miło mu było „państwa” poznać mimo trudnej dyskusji.

Radna Małgorzata Twardowska odczytała pismo Leszka Wardeńskiego z dnia 26 lutego 2007 r. oraz fragment pisma Wojewody Wielkopolskiego nr WI.III-1.0553-2/07 z dnia 16 lutego 2007 r., których *kserokopie stanowią załącznik niniejszego protokołu*. Powiadomiła przy tym, że wracając do tematu, o którym „kolega” powiedział, „byliśmy na spotkaniu w poniedziałek”. Poinformowała też, że napisała interpelację, o której „żeście słyszeli”, pomysł był o powołaniu „podkomisji”. Zwróciła się przy tym z prośbą, jaka nie zapadłaby decyzja, słyszała ona o różnych pomysłach, natomiast jej zdaniem obecna Rada Miejska w Mosinie powinna podjąć temat i w wypracowanej formie, czy zajmie się sprawą Komisja

Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, czy proponowana przez nią w takim, czy w innym składzie podkomisja, ponieważ problem jest ważny, istotny i przed nim Rada Miejska w Mosinie nie ucieknie. Stwierdziła także, że jest to czas właściwy, ponieważ jest aktualizacja „tego planu”. Jeżeli „państwo uznacie” wszystkie wnioski i roszczenia różnych stron, gdyż tak, jak przeczytała – rada jest właściwa i mądre podejmuje decyzje – to myśli ona, że „powinniśmy podejść do tematu” odpowiadając na potrzeby mieszkańców, „które słyszeliśmy” – „państwo tutaj byli”: radny Waldemar Waligórski, „p. Krysia”, radny Marian Jabłoński, radny Marek Klemens „na tym spotkaniu” i „uważamy”, że jest to ważny problem, przed którym Rada Miejska w Mosinie nie ucieknie. Powiadomiła również, że w „ościeżnej” Gminie Kórnik jest powołana „do tego” problemu podkomisja, która szczegółowo się nim zajmuje. Wyraziła przy tym przekonanie, że wspólne działanie obydwu gmin da możliwość wypracowania właściwego i bezkonfliktowego toru.

Radna Maria Krause zwróciła uwagę, że radna Małgorzata Twardowska jedno pismo odczytała w całości, a drugie tylko w części. Wyraziła przy tym przekonanie, że dla poglądu sprawy należałoby albo przeczytać obydwa pisma, a najlepiej skopiować i „nam” dostarczyć albo nie czytać żadnego z nich. Poinformowała też, że rzeczywiście jako Przewodnicząca Klubu Radnych „Nowoczesna Rzeczpospolita Mosińska” otrzymała ona informację, zresztą nie tylko ona, wiadomo jej, iż przewodniczący innych klubów radnych również, że radna Małgorzata Twardowska złożyła wniosek o powołanie komisji doraźnej. W tymże piśmie wyżej wymieniona radna zaproponowała skład tej komisji, jaki ona widzi. W proponowanym składzie tej komisji znalazła się również jedna osoba, w sytuacji gdy, jak zapewne radna Małgorzata Twardowska doskonale wie, ponieważ nie jest radną pierwszą kadencją, że obecnie w pracach komisji nie uczestniczą członkowie spoza rady gminy, a taką osobę wyżej wymieniona radna także zaproponowała. Wyraziła przy tym przekonanie, że „nie w tym jest rzecz”, tylko w tym, iż jest sprawa, która jest do załatwienia, w związku z czym należałoby się nią zająć i ją załatwić. Jej zdaniem na tym etapie, w pierwszej kolejności powinna się „tą” sprawą zająć Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, a dopiero w następnym momencie, jeżeli wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie stwierdzi, że taka istnieje potrzeba, wtedy ewentualnie komisja doraźna. Stwierdziła także, że „druga strona medalu, jeżeli o tym mówimy”, to jej zdaniem należy sobie powiedzieć o wszystkim i dokładnie. Odbyło się zebranie w Daszewicach, na którym byli obecni radni, których radna Małgorzata Twardowska wymieniła z nazwiska. Wyraziła przy tym przekonanie, że doskonale wyżej wymieniona radna zdaje sobie sprawę i wiadomo jej o tym, iż ona również jest radną z okręgu tego, z którego są ci radni. Wiadomo jej także, że nie kto inny, jak radna Małgorzata Twardowska zapraszała innych radnych na to spotkanie, natomiast jej uważała, iż zaprosić nie trzeba – pewnie: po co, na co. Stawia ona te pytania i zastanawia się nad tym: tak, czy inaczej „tu” się wymienia z nazwiska i z imienia między innymi i po to, żeby wskazać, iż nie była ona na tym zebraniu, pewnie, iż nie mówi się o niej. Jeżeli tak, to mówi ona, dlaczego ta sytuacja ma miejsce. Niemniej jej zdaniem w pierwszej kolejności sprawą powinna zająć się Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, a później „dopiero dalej”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że on nie chciałby, żeby tak ważny punkt, jak dotyczący spraw bieżących i organizacyjnych Rady Miejskiej w Mosinie, został zdominowany dyskusją nad „tą” kwestią. Wyraził też przekonanie, że „sprawa” jest nad wyraz ważna i nad wyraz istotna dla społeczności wsi Daszewice oraz okolicznych wiosek. Zapewnił także, że znana jest mu propozycja radnej Małgorzaty Twardowskiej. Jego zdaniem trzeba się „tym” zająć natychmiast – jak najszybciej, ale powinna się „tym” zająć Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego. Stwierdził przy tym, że nie ma żadnych przeciwwskazań, aby na posiedzenie wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie zaprosić wszystkich zainteresowanych, w „tym” radnych z tzw. „zawarcia”, nie będących członkami Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego

oraz osoby reprezentujące grupę mieszkańców wsi Daszewice, którzy także służyliby swoją radą i wiedzą na „ten” temat. W związku z tym zwrócił się z prośbą do „pana przewodniczącego” o zwrócenie się w sposób oficjalny – pisemny do Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, aby zajęła się „tym” problemem i to w trybie pilnym.

Radny Marek Klemens oświadczył, że nie zgadza się z radnym Janem Marciniakiem. Stwierdził przy tym, że jest on Przewodniczącym Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego i czuje się on odpowiedzialny za wyżej wymienioną komisję stałą Rady Miejskiej w Mosinie, która przyjęła swój plan pracy. W związku z tym obecnie trudno byłoby mu narzucać wszystkim dodatkowe spotkania, a nie wiadomo mu, czy w miesiącu takich spotkań będzie 5, czy może 10, żeby Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego „naszej gminy” była zdominowana tylko i wyłącznie „tym” problemem. Nie wiadomo mu także, czy cała wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie chce „w tym” uczestniczyć. Powołanie podkomisji powoduje to, że „idą” do niej ci ludzie, którzy chcą się „tym” problemem zająć i będą musieli ciężko pracować. W związku z tym „zrzucanie to na barki” całej Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego nie jest w pełni demokratyczne, gdyż jemu nie wiadomo, czy cała wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie będzie chciała się „tym” problemem zajmować, czy będzie miała ona czas, żeby „ileś razy w miesiącu dodatkowo przyjeżdżać”, gdyż to będzie „superkomisja”, która będzie pracowała „ileś” razy więcej niż wszystkie inne. Nie chciałby on dopuścić do takiej sytuacji, że nagle z Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego „wypisze się ileś członków” ze względu na przepracowanie.

Radny Jan Marciniak zaapelował, aby nie dyskutować „tego” tematu tak szeroko. Jest on bardzo ważny, ale trzeba będzie przypuszczalnie poświęcić mu być może nawet niejedną sesję Rady Miejskiej w Mosinie. Zapewnił przy tym, że jemu nie chodzi o to, aby Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego się „tym” zajmowała 5 razy w miesiącu. Stwierdził też, że chce on tylko, aby „tym” tematem zajęła się wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie i w ramach „burzy mózgów” może wypracuje taki model, iż w ramach samej Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego powoła zespół, który się „tym” zajmie, ale „nie nazywajmy tego podkomisją”. Na dobrą bowiem sprawę Statut Gminy Mosina, jak on go pamięta, „mówi” tylko o komisjach doraźnych, a „nie mówi” o podkomisjach. Może więc Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego z grona „jest tam nas bodajże dwunastu”, wybierze zespół 3-4 osób, który będzie się „tym” bezwzględnie zajmował – tak on to widzi.

Radna Małgorzata Twardowska wyraziła przekonanie, że skład komisji jest zawsze do dyskusji – to jest propozycja. Zapewniła przy tym, że zgadza się z radną Marią Krause i doskonale zna ona Statut Gminy Mosina, gdyż była jego współtwórcą. Natomiast intencja jej była taka, aby był to przedstawiciel osiedla. Zgadza się ona z wyżej wymienioną radną, „że to są przedstawiciele rady”, natomiast interpelacja polegała na tym, aby wywołać temat i „żebyście państwo podeszli” do niego poważnie. Stwierdziła też, że „przedstawianie osób, które uczestniczyły” powodowało to, iż chciała ona pokazać, że nie tylko jest to jej głos. „Wywołała” ona nazwiska, aby potwierdzili inni radni, że jest „to” potrzeba „tej” społeczności. Natomiast zapraszała ona, współuczestniczyła w organizowaniu spotkania wiejskiego odpowiadając na potrzeby mieszkańców. To oni zgłaszali i uznawali kogo z radnych na tym spotkaniu poprosić. Uznali, oni nie znają takich granic, jak radna Maria Krause, uznała je „zawarcie” – tak, oni wskazywali, ponieważ Czapury, Wiórek i las oddziela – dla nich to była ta granica. Natomiast przekaże ona życzenie radnej Marii Krause, nie omieszka i „będziemy zapraszali” również wyżej wymienioną radną na „te” zebrania. Jeżeli „państwo wyrażacie taką wolę i chcecie zapoznać się z pismem”, które Wojewoda Wielkopolski wystosował, może ona odczytać i jeżeli wniosek radnej Marii Krause jest, aby je skopiować – „proszę bardzo”.

Radny Marek Klemens przeprosił, że tak on dyskutuje z radnym Janem Marciniakiem – „nie chcemy na forum rady wynosić nasze różnice”, a „chcemy wypracować” wspólne stanowisko. Oświadczył też, że nie zgadza się on z wyżej wymienionym radnym, ponieważ nie chodzi o nazewnictwo, czy to jest podkomisja, czy jest to komisja doraźna – niech to się nazywa komisja doraźna. Ponadto „uważamy”, że „w tej” komisji, przynajmniej „my – nasz klub”, powinni być przede wszystkim radni z „tamtego” rejonu, a w Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego nie ma wszystkich radnych z „tamtego” rejonu i nie wiadomo mu, czy nie czuliby się, gdyż „taki” radny „będzie zdyskryminowany przed mieszkańcami”, jeżeli mieszka np. w Daszewicach, a myśli on obecnie o radnym Marianie Jabłońskim, jeżeli nie będzie uczestniczył w „tej” komisji, ponieważ nie jest członkiem Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego...

Radny Ryszard Rybicki zwrócił uwagę, że ma on prawo.

Radny Marek Klemens zapytał, jakie ma prawo, jeżeli „my wybierzemy” z Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego swoich członków, to jakie ma prawo.

Radny Ryszard Rybicki zwrócił uwagę, że ma prawo uczestniczyć w posiedzeniu każdej komisji Rady Miejskiej w Mosinie.

Radny Marek Klemens zapytał, czy to nie jest komisja doraźna, jeżeli „dobierzemy” tych samych ludzi – o co „my się spieramy”. Jeżeli mogą pracować ludzie, którzy chcą, to „dla nas” jest to oczywiste, że może to być komisja doraźna i nie rozumie on, dlaczego „mamy wybrać” z grona, jako Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego ma wybierać tych samych ludzi, przecież o to samo chodzi.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła wyraził przekonanie, że został postawiony problem, którego w dniu dzisiejszym „nie rozwiążemy”. W związku z tym zaapelował do „państwa”, żeby wymyśleć, „ścierajmy się” na posiedzeniach komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie, gdyż „to” zadanie stoi przed „nami” i „my nie uciekniemy”. Zwrócił się przy tym do radnej Małgorzaty Twardowskiej wyrażając przekonanie, że „byłoby dobrze skserować”, gdyż wówczas każdy otrzyma „ten papier”.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że z tego, co ona rozumie, problemem zajmuje się Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego i „na pierwszym” posiedzeniu „wypracujecie państwo” formę „podejścia do tematu”, który jest szeroki i skomplikowany – radni z poprzedniej kadencji pamiętają, iż jest to trudny problem. Natomiast prosiłaby ona, jeżeli może i przyjmuje, że chyba jest dobra „wasza” wola, iż na posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego „podejmujecie w tym kierunku jak najszybsze kroki”, ponieważ jest aktualizacja planu, czyli jest to jak najbardziej właściwe, żeby określić się w którym torze ma „iść” linia wysokiego napięcia.

Radny Marian Jabłoński zwrócił uwagę, że problem, o którym radna Małgorzata Twardowska mówiła, jest tak bardzo wielki, jak „te słupy, które tam stoją”. Gdyby chodziło tylko o to, że one zakłócają krajobraz, to można byłoby „temat” lekceważyć. Jeżeli chodzi o życie, o jego zagrożenie, to ono nie ma ceny – nie ma co o tym dyskutować. Zapewnił przy tym, że on rozumie intencję radnej Małgorzaty Twardowskiej – chodzi o to, iż „to ciało” będzie musiało być bardzo mobilne, bardzo szybko reagować – tu chodzi o współpracę również z samorządem, czy z przedstawicielami, z odpowiednim „ciałem” w Gminie Kórnik. Jeżeli członkowie Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego są „za”, to jest to wielkie wyzwanie i gdy dostosują się – to bardzo dobrze. Stwierdził też, że jemu osobiście „temat” znany jest bardzo płytko, gdyż jego bezpośrednio nie dotyczył. Obecnie będzie musiał się nim zainteresować, ale jeśli chodzi o życie, to jest on „za” i „tutaj” nie może być mowy o jakichkolwiek kompromisach.

Radna Maria Krause wyraziła przekonanie, że „sprawą” powinna zająć się Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego tak, jak „mówiliśmy” rzeczywiście. Nie wyobraża ona sobie jednak, żeby do całej „tej sprawy” nie został „wciągnięty”

bezpośrednio radny Marian Jabłoński, jako radny z „tego” terenu, który bezpośrednio jest „tym” zainteresowany. Stwierdziła przy tym, że na pewno „sprawa” jest bardzo pilna i wręcz dla niej jest nie do pomyślenia, żeby radny z „tego” terenu, nie miał w jakiś sposób uczestniczyć w „tych” pracach.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że „sprawa” jest nad wyraz prosta – prosi on, aby zrozumieć – Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego otrzymuje od „pana przewodniczącego” zalecenie, żeby „tym” się zająć. Na swoim posiedzeniu wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie zajmuje się „tym” i wydelegowuje ze swojego 12-osobowego grona zespół i daje mu pełne plenipotencje do jego poszerzenia. Statut Gminy Mosina „nie mówi” bowiem co może zrobić zespół, natomiast „mówi” o komisjach doraźnych. Stwierdził przy tym, że on sobie wyobraża w tej chwili „na gorąco”, iż z Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego „wydzielimy” 4 osoby jako zespół i „zaproszą” do współpracy innych zainteresowanych radnych. Wszyscy, którzy są z tzw. „zawarcia”, jego zdaniem powinni do „tego” zespołu wejść, a nie ma żadnych przeciwwskazań ani w ustawie o samorządzie gminnym, ani w „naszym”, żeby „taki” zespół z Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego powołać. „Ten” zespół przedstawi Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego wynik swoich prac, wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie przegłosuje i przedstawi „to” na sesji Rady Miejskiej. Wyraził też przekonanie, że jest to proste, „jak dwa razy dwa”.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił się o wyjaśnienie, co stoi na przeszkodzie, żeby „ten” problem zlikwidować. Chodzi mu bowiem o to, że „tutaj” tyle osób musi być zaangażowanych – co stoi na przeszkodzie, „żeby przyspieszyć” załatwienie „tej” sprawy.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że „jest to skomplikowany temat” i dlatego, aby Radzie Miejskiej w Mosinie przedłożyć odpowiednie wnioski był jej wniosek o powołanie podkomisji. Jeżeli natomiast „idziemy takim kluczem”, to jest ona „za”, gdyż czym więcej osób chce się zainteresować „tym” problemem, ale był on tak trudny i skomplikowany, że „ileś tam rzeczy się nawarstwiło” i trzeba rzeczywiście „zgłębić się w temacie”, żeby podjąć właściwe decyzje, a o takie decyzje Rady Miejskiej w Mosinie proszą przedstawiciele „naszej” społeczności Daszewic. Wyraziła też przekonanie, że nie jest to tylko problem wyżej wymienionej miejscowości – bezpośrednio to jest „ich”, natomiast linia wysokiego napięcia 2% wartości od pozostałych budowli przynosi do budżetu gminy. Jeżeli „rozwiążemy ten problem”, jak najszybciej „wskazemy”, żeby bezkonfliktowo, o ile jest to możliwe, pokazać, gdzie „ta linia” zaistnieje, „wypracujemy” to, co jest najbardziej optymalne, to „te sławetne” 2% wpływów do budżetu. W związku z tym jest to też jak najbardziej uzasadnione.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła stwierdził, że z tego, co „państwo” powiedzieli, to rozumie on, iż będzie prowadzona polityka „małych kroków”, która będzie zmierzała do określonego celu. W każdym bądź razie problem stoi przed „nami” i nie można go „odpuścić” ze względów życiowych. Następnie oświadczył on, że zamyka „ten” temat. Powiadomił też, że „w teczkach” radni otrzymali dwa oświadczenia „podatkowe” i do „trzydziestego pierwszego kwietnia jest termin”. Stwierdził przy tym, że jest to dużo i mało. Poprosił także, aby pamiętać o restrykcjach. Zwrócił także uwagę, że do tegoż oświadczenia „podatkowego” przy punkcie VIII należy wpisać swoje diety, a „otrzymaliście państwo albo otrzymacie” informacje w przedmiotowej sprawie.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że „to” jest informacja o wypłaconych podatnikowi, a więc jemu, kwotach z tytułu pełnienia obowiązków społecznych i obywatelskich za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2006 r. Oświadczył przy tym, że mimo stosownej kwoty, on tego nie rozumie, gdyż on nie pełnił funkcji radnego od 1 stycznia 2006 r.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, że radny Jan Marciniak wpisze tylko to, „co w momencie zostania radnym”, czyli od momentu ślubowania. Natomiast „starzy” radni wpisują całość. Do „tego” obowiązkowo trzeba dołączyć kopie PIT-ów za rok 2006.

Radny Leszek Dymalski zapewnił, że rozumie on, iż termin złożenia „tych” oświadczeń jest do dnia 30 kwietnia. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, na jaki dzień ma w nich zostać przedstawiony stan majątkowy.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poinformował, że ma to być stan na dzień „31 grudnia”.

Radny Marek Klemens zapytał, czy te PIT-y, które „dostaliśmy” – „nie dołączamy”.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła odpowiedział przecząco. Zwrócił przy tym uwagę, że tylko „wpisujemy do punktu VIII”. Powiadomił też, że „wypełniamy to bez skreśleń”, tylko „piszemy” zgodnie z instrukcją: „nie dotyczy”, gdyż „nie wiemy”, co nadzór robi przeglądając „to”, czy czasem nie uzna, iż coś jest „sknocone”. Zwrócił także uwagę, że „otrzymaliście” również „państwo” zaproszenie na spotkanie w Gimnazjum Nr 1 w Mosinie i w Szkole Podstawowej Nr 1 w Mosinie. Wyraził przy tym przekonanie, że jest to bardzo interesująca inicjatywa związana z tym, iż rodzice mając do pomocy architektów, chcą urządzić boisko szkolne – „rzecz” godna podziwu. Poinformował również, że w dniu „14 lutego” otrzymał on telefon komórkowy o numerze 501109286. Powiadomił też, iż ze względów praktycznych „nie będziemy” oświadczeń „podatkowych” przyjmować okazjonalnie, nieraz na ulicy, czy w bramie korytarza, gdyż jest to „ludzka rzecz” – „pisze, że na ręce przewodniczącego”. Na szkoleniu bowiem w Rosnówku i w „Polonezie” – „uczulili nas”, żeby kwitować pisemnie przyjęcie oświadczenia – to jest „broń”. „Będziemy” też prowadzić, oprócz tego, taki zeszyt rejestracyjny „tych” oświadczeń.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak przedstawił sprawy, którymi zajęła się Komisja Budżetu i Finansów w lutym br.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Danuta Białas wraz z radnym Janem Marciniakiem poinformowali o tematach, które rozpatrzyła Komisja Edukacji, Kultury i Sportu na swoich dwóch posiedzeniach dniach w dniach 12 i 26 lutego 2007 r. oraz o spotkaniu członków wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie z proboszczem Parafii Św. Mikołaja w Mosinie w dniu 27 lutego 2007 r.

Przewodniczący Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Marek Klemens przedstawił sprawy, którymi zajęła się Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego w lutym br.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marian Jabłoński powiadomił o tematach, które rozpatrzyła Komisja Rewizyjna w dniach 3 stycznia i 7 lutego 2007 r.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Leszek Dymalski przedstawił sprawy, którymi zajęła się Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa w lutym br.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła poinformował, że nie będzie sprawozdań z prac Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa oraz Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej, ponieważ wyżej wymienione komisje stałe Rady Miejskiej w Mosinie jeszcze się nie ukonstytuowały. Powiadomił też, że następna sesja Rady Miejskiej w Mosinie odbędzie się w dniu 29 marca 2007 r., która poświęcona zostanie budżetowi. Poinformował także, że w okresie od 15 do 26 lutego br. jego działalność „szła” w dwóch kierunkach: rozmów telefonicznych oraz listów i korespondencji. Powiadomił przy tym, że w dniu 14 lutego br. odbył on rozmowę telefoniczną z „biurem nadzoru” Wojewody Wielkopolskiego – z p. Sobańska, pytając co będzie, jeśli „pani burmistrz” zachoruje lub nie będzie jej na sesji Rady Miejskiej w Mosinie. Odpowiedź była krótka, że nic „nie możemy zrobić” z tego względu, iż nie będzie możliwości wypowiedzenia się „pani burmistrz”. „Piętnastego” jest sytuacja taka, jaka jest, w dniu „szesnastego mamy sytuację totalnie patową”, gdyż po jednej stronie „mamy” pracowników Urzędu Miejskiego w Mosinie, którzy nie mogą podpisać wszystkich zobowiązań finansowych, a po drugiej „nie mamy” burmistrz Zofii Springer, zastępcy burmistrza Jerzego Wrońskiego i zastępcy burmistrza Przemysława Pniewskiego. Nie wspomina on przy tym o Sekretarzu Gminy Mosina Marii Chodorowskiej, której nie ma

i która nie ma jakichkolwiek uprawnień – pat. Rozdzwoniły się telefony i „pierwsza rzecz”, to rozmawiał on ze Skarbnikiem Gminy Mosina Ewą Marciniak, aby określić, co dalej. Jedyna, jak się okazało, szczęśliwa myśl polegała na tym, że zostały zablokowane konta Gminy Mosina we wszystkich bankach. Zawiadomił on znów „urząd nadzoru” – „pani powiedziała: tak, dobrze jest”. Natomiast rozpoczął się cały proces korespondencji z Prezesem Gospodarczego Banku Spółdzielczego w Mosinie. W dniu 16 lutego br. rozmawiał on ze Skarbnikiem Gminy Mosina Ewą Marciniak, z Prezesem GBS w Mosinie, w trójkę „staraliśmy się” wypracować, „jak wybrnąć z tej sytuacji”. Zapytał on przy tym p. dyrektor Sobańską, jaka jest jego rola i uzyskał odpowiedź, że: żadna, iż jego rola kończy się na wysłaniu do Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego uchwały stwierdzającej wygaśnięcie mandatu. Poprosił również, aby sobie wyobrazić sytuację, dla niego kuriozalną – „poszedł faks w piątek” i w ten sam dzień „poszła uchwała”, natomiast dopiero „w środę” dotarła do Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, gdyż codziennie o to pytał i „zawsze” odpowiedź była negatywna. Tak więc „dziewiętnastego” rozmawiał on z p. Sobańską, czy „doszła” korespondencja i zaczął ją informować na temat sytuacji w Gminie Mosina, na temat płatności, sfery budżetowej, wypłat, Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie – „ludzie czekają, różne dziwne głosy chodziły po naszej gminie”, z reguły wzmagaly one bardzo nieciekawą atmosferę. Poinformował też, że „we wtorek dwudziestego znów do sekretariatu, do wydziału nadzoru – nic nie doszło”. Wówczas postanowiliśmy z p. Piotrem Sokołowskim, że „piszemy drugą uchwałę w oryginale i trzeba będzie zawieźć”. „Nie otrzymaliśmy żadnego samochodu z urzędu”, w związku z czym p. Piotr „z buta” pojechał do Poznania i „dowiózł”. Wielkopolski Urząd Wojewódzki w Poznaniu rozpoczął swoje procedury, czyli „to wszystko, oprócz faksu, w oryginale poszło do Warszawy” – we wtorek. W środę jest „dwudziesty pierwszy” – znów pytanie do p. dyrektor Sobańskiej: podkreślał on bardzo napiętą sytuację, jeśli chodzi o Gminę Mosina, głównie dotyczy to spraw związanych z wypłatami. Stwierdził przy tym, że w sukurs przyszli mu ludzie z Mosiny, którzy zaczęli jeździć do Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu domagając się pieniędzy, gdyż Gmina Mosina nie chce ich dać. Cały czas „idą” rozmowy ze Skarbnikiem Gminy Mosina itd., „nam się wydawało”, że przecież „to są znaczne pieniądze” w formie wypłaty, w związku z czym, jakież to jest problem – „nie, brakuje podpisu”. „Dwudziesty trzeci” w piątek – „telefon do sekretariatu, czy coś wiadomo – nic, zero informacji”. Powiadomił on, że sytuacja jest dramatyczna wręcz i ludzie są bardzo zaniepokojeni, choć nie chciał stwierdzić, iż „może to pachnieć jakimś konfliktem”. „Dwudziestego szóstego” w poniedziałek – rozmowa z p. Kasierskim, który poinformował go, że jest osoba pełniącą funkcję burmistrza i praktycznie udaje się do „nas” w celu objęcia urzędu. Okazuje się jednak, że to nie tak szybko trwało, gdyż „pan burmistrz” był akurat w domu, praktycznie na działce i zapytano go telefonicznie, dlaczego nie jest w Mosinie, w sytuacji, gdy nie miał skąd o tym wiedzieć. Wyraził przy tym przekonanie, że nie może powiedzieć, iż jako „państwa” przedstawiciel nie próbował czegokolwiek zrobić, żeby „uzdrowić” sytuację, ale nieraz człowiek jest bezsilny. „Druga rzecz” to są pisma, które on „wykonywał” – dokument jest dokumentem. Następnie kolejno odczytał: pismo Prezesa i członka Zarządu Gospodarczego Banku Spółdzielczego w Mosinie z dnia 16 lutego 2007 r., swoją odpowiedź na powyższe pismo z dnia 16 lutego 2007 r. oraz pismo Prezesa i członka Zarządu Gospodarczego Banku Spółdzielczego w Mosinie z dnia 21 lutego 2007 r., których *kserokopie stanowią załączniki niniejszego protokołu*. Zwrócił przy tym uwagę, że treść drugiego pisma Prezesa Gospodarczego Banku Spółdzielczego w Mosinie stoi w rażącej sprzeczności w stosunku do tego, co mówi p. dyrektor Sobańska, a „cały czas ludzie pukają, chcą pieniądze”. Następnie odczytał swoje pismo do Wojewody Wielkopolskiego z dnia 21 lutego 2007 r. oraz swoje pismo do p. Zofii Springer z dnia 21 lutego 2007 r., których *kserokopie stanowią załącznik niniejszego protokołu*. Powiadomił przy tym, że to drugie jego pismo powstało po konsultacji z „wydziałem nadzoru” Wielkopolskiego Urzędu

Wojewódzkiego w Poznaniu. Następnie odczytał swojego e-maila do rzecznika prasowego rządu RP z dnia 23 lutego 2007 r. oraz pismo p. Zofii Springer z dnia 22 lutego 2007 r., których *kserokopie stanowią załącznik niniejszego protokołu*. Oświadczył przy tym, że pozostawi to bez komentarza.

do punktu 15. – Zapytania i wnioski radnych.

Radny Jan Marciniak zwrócił się z prośbą do Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie Jacka Szeszuły o zorientowanie się, czy istnieje możliwość, aby od następnej sesji Rady Miejskiej w Mosinie na stole przeciwległym i „na naszym” położyć dwa mikrofony bezprzewodowe.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zapewnił, że będzie się starał.

Radny Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą do Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie Jacka Szeszuły, jeśli ma on taką siłę sprawczą, aby od następnej sesji Rady Miejskiej w Mosinie radni oraz goście wyłączaali swoje „komórki”, gdyż „nam to przeszkadza”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zapewnił, że nie chce „wykorzystywać i nadużywać”, natomiast bardzo prosi „o wyłączenie” w formie umowy.

Radna Maria Krause stwierdziła, że chciała przeprosić za swój telefon komórkowy, który dzwonił, ale była to sprawa wyjątkowa, zresztą informowała ona wcześniej „pana przewodniczącego”, iż może ona „otrzymać telefon”, który jest dla niej bardzo ważny, w związku z czym taka sytuacja miała miejsce.

Radny Marian Kunaj wyraził przekonanie, że dobrze, iż „pan” był gościem na posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, gdyż dzięki temu będzie się jemu łatwiej odnieść do tego, co „zabolało” Klub Radnych „Niezależni”. Chce on odnieść się, żeby „odciąć się” na samym początku funkcjonowania Rady Miejskiej w Mosinie, gdyż być może emocje ponoszą itd., a chciał on przedstawić sytuację, o której „pan” dobrze powinien wiedzieć. Ma to związek z zaistniałą sytuacją podczas ostatniego posiedzenia Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego w dniu 21 lutego 2006 r., a dotyczącą niezrealizowania części porządku obrad przez przewodniczącego wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie Marka Klemensa. Poinformował przy tym, że tematem tego posiedzenia było „Potrzeby i możliwości w zakresie inwestycji drogowych na drogach gminnych, powiatowych i wojewódzkich – współpraca z zarządcami dróg”. Stwierdził także, że jak ważny jest problem dróg, „mieliśmy” okazję się przekonać „przed chwilą”, zadając parę pytań „panu burmistrzowi”. Powiadomił przy tym, że „na sali” dyskusja toczyła się tylko na temat dróg powiatowych i wojewódzkich, brak było zainteresowania ze strony Przewodniczącego Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego drogami gminnymi. Po opuszczeniu sali posiedzeń przez radnych „powiatowych”, przewodniczący wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie zakończył jej posiedzenie nie kontynuując dalej obrad. W związku z tym niezrealizowany został punkt dotyczący dróg gminnych, co „naszym” zdaniem jest niedopuszczalne, tym bardziej, że przecież „jesteśmy radnymi gminy” i to stan „tych” dróg powinien „nas” w szczególności interesować, „zawsze” domaga się on posiedzenia „komisji” także w „tej” sprawie. Stwierdził również, że wiele do życzenia pozostawiało instruowanie niektórych radnych, co im wolno, a czego nie. Zwrócił też uwagę: „widzę, że pan się śmieje”. Zauważył przy tym, że samorządowcem nie jest on od dzisiaj, ani od początku „tej” Rady Miejskiej w Mosinie, tylko piąty rok i właśnie dzięki jego przewodnictwu, „jego radzie na osiedlu” i mieszkańcom, mógłby on „z panem” licytować się, komu udało się więcej zrobić, ale „zostawmy to na marginesie”, nie jest to temat. Poinformował także, że „posiedzenie” odbyło się z prawie godzinnym opóźnieniem, „mieliśmy” dwóch radnych „powiatowych” – dlatego „myśmy ich nie dopytywali”, przecież oni są tak rzadkimi gośćmi. Gdyby z Poznania przyjechał przez „pana” oczekiwany „dyrektor”, „ucinamy” rozmowę

i „prosimy” go do „komisji”, a wtedy „byśmy rozmawiali” o tym, „co nas boli”. Jego zdaniem jest to zbyt długie oczekiwanie niektórych gości, przecież „oni” też mogli „przez komórkę” zadzwonić. Trzeba było, czy „do nich” zadzwonić... Zwrócił się również z prośbą, aby „posiedzenia komisji” rozpoczynały się punktualnie. Powiadomił też, że „zwracamy się” z prośbą, aby posiedzenia wszystkich komisji były nagrywane. Jest to „taki mały dzwonek”, „abyśmy się może i dotarli itd.”, bo przecież ani „pan” nie ma certyfikatu na wiedzę, jak on ma kierować osiedlem. Oświadczył przy tym, że nie zamierza on „w pana działkę ingerować” – jest 100 dróg i „wszyscy wiemy” – one prowadzą „do Rzymu”. Każdy ma inny sposób „walki” o osiągnięcie celu. Jemu się udało w „ten” sposób, a słucha, że „pan” mu nakazuje pisać pisma i czekać latami, aż się drogi rozleczą „nam” – to się robi „na już, na teraz i od ręki” mając świadomość, że p. Marek Dachtera „do września” w zależności od miejscowości musi, jest to jego obowiązkiem, „nam te drogi zrobić”. W przeciwnym razie „weźmie to urząd, gmina na siebie”, a słowa, które „pan” publicznie wyraził: „nie będę promował Marka Dachtery” – nie rozumie on, o co „tu” chodzi – to jest „jego” obowiązek. Wszyscy „powinniśmy dbać” o to, aby w razie potrzeby dzwonić, a na pewno „przyjedzie i nam zrobi”.

Przewodnicząca Klubu Radnych „Nowoczesna Rzeczpospolita Mosińska” Maria Krause poinformowała, że rozmawiała na „ten” temat, ponieważ „takie” nawet były propozycje członków Klubu Radnych „Nowoczesna Rzeczpospolita Mosińska”, którzy również są członkami Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, iż „powinniśmy” się także „tą sprawą” zająć na posiedzeniu wyżej wymienionego klubu radnych, co też miało miejsce. Oświadczyła przy tym, że „popieramy” w całej rozciągłości stanowisko, jakie przedstawił Przewodniczący Klubu Radnych „Niezależni” Marian Kunaj. „Uważamy” bowiem, że sprawa dróg gminnych jest bardzo pilna, bardzo poważna i „nie widzimy” przeszkód, dla których miałyby „to” nie być na „tym” posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, które było kontynuowane. Stało się, jak się stało, ale jej zdaniem „powinniśmy dbać” o to, żeby „w następnym czasie” podobne sytuacje nie miały miejsca w tak szczególnej sprawie, tym bardziej, że w jej subiektywnym odczuciu przewodniczący wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie w dniu dzisiejszym zainteresował się innymi sprawami, pytając o nie „pana burmistrza”, a nie słyszała ona z jego strony jako Przewodniczącego Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, który powinien w jakiś sposób interesować się sprawami „naszych” dróg, pytania, czy jakichkolwiek sugestii w kierunku gminnych dróg. Dlatego między innymi jej prośba, która została skierowana do Pełniącego Funkcję Burmistrza Gminy Mosina Edwarda Nowackiego w „tej” sprawie. Tak samo chciała ona prosić, jeżeli taka możliwość istnieje, o nagrywanie posiedzeń komisji, co było praktykowane w poprzedniej kadencji. Wyraziła też przekonanie, że w niektórych sytuacjach, kiedy „pewne rzeczy” są niejasne z różnych względów, gdyż wiadomo, iż nie wszystko się protokołuje na piśmie itd., można było odsłuchać, a były „rzeczy” ważne, które w pewnym momencie mogły „uciec”. Natomiast jeżeli będzie „to” nagrywane, to sytuacje „takie” nie będą miały miejsca. W związku z tym bardzo o to ona prosi, mając chociażby na uwadze to, że choć co prawda Przewodniczący Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Marek Klemens nie podpisał jeszcze protokołu z ostatniego posiedzenia wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie, ale miała możliwość się z nim zapoznać i znalazło się w nim „nieumyślne napisanie nie tego, co powinno być”. Jeśli „byłoby to na taśmie”, nie miałyby to miejsca. W związku z tym, jeśli można prosić, to apeluje ona o nagrywanie posiedzeń komisji.

Przewodniczący Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Marek Klemens oświadczył, że chciałby się ustosunkować do „tego”, ponieważ nie rozumie on ani radnej Marii Krause, ani radnego Mariana Kunaja. Stwierdził przy tym, że nie rozumie on dlatego, iż „chcieliśmy się zająć” drogami gminnymi i czytał „państwu”, że „prosimy

o wyjaśnienie urz d, dlaczego nikt z urz du nie by . Nie by  nikogo, w zwi zku z czym „nie mieli my szans rozmawia ”, gdy  „mogli my” mi dzy sob  nie maj c praktycznie  adnych dokument w. W zwi zku z tym nie wiadomo mu o czym „mieli my rozmawia ”. Zapewni  te ,  e nie powiedzia  on, i  do „tego” tematu „nie wr cimy”, chocia  on i prosi  o wyja nienie, dlaczego nikogo „z naszego urz du” nie by , dlaczego „nie mogli my tego tematu kontynuowa ”. Stwierdzi  te ,  e t maczy  radnemu Marianowi Kunajowi, ale nie zrozumia , w zwi zku z czym poprosi „pana przewodnicz cego”,  eby jemu mo e wyt maczy , i  radny musi dzia a  zgodnie z prawem i dzia a „w ramach rady”, nie mo e wi c sobie, ani na nim wymusza  zapraszania prywatnej firmy Dachtery, poniewa  chce rozmawia  na temat t czniowania dr g. Przypomnia  on w wczas radnemu Marianowi Kunajowi,  e t czniowaniem dr g „b dziemy zajmowa  si ” w czerwcu i wtedy urz duj cy burmistrz – „poprosimy” go, je li uzna, i  sam nie b dzie w stanie „nam” na „te” tematy odpowiedzie  i by  mo e wyrazi zgod , „ eby my zaprosili” i przyjedzie firma Dachtery, cho  nie ma obowi zku przyje dza  na „nasze” posiedzenia, to na pewno „tym” problemem „b dziemy si  zajmowa ”, ale list  go ci wtedy on ustali. Wyrazi  przy tym przekonanie,  e radnej Marii Krause na pewno wiadomo, i  to „przewodnicz cy” ustala list  go ci i dlatego nie rozumie on zarzut w cz onk w Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i  adu Przestrzennego, dlaczego jemu zarzucaj ,  e na „to” spotkanie, na kt rym mia o by  tytu go ci: „mia  by  urz d, mieli by  dyrektorzy, mieli by  radni powiatowi”, nie widzia  on sensu zapraszania jeszcze prywatnej jakiej  firmy, co nie by o tematem posiedzenia „naszej komisji”, poniewa  p. Dachtera mo e odpowiada  za t czniowanie. Natomiast tematem konkretnego wykonania „b dziemy si  zajmowa ” w czerwcu. Stwierdzi  r wnie ,  e je eli chodzi o op znienie, to przeprosi  on cz onk w Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i  adu Przestrzennego za nie. „Czekali my” dlatego,  e uzna  on, i  je eli „dyrektorzy” s  lud mi powa nymi, otrzymali zaproszenie z bardzo du ym wyprzedzeniem – jak uwa a on, to mogli „pokusi  si ” i chocia  zadzwoni ,  e nie przyjad . By  on pewny, poniewa  by y zle warunki atmosferyczne,  e co  „im” przeszkodzi  i wierzy  do ko ca w to, i  „przyjad ”. Wyrazi  przy tym przekonanie,  e by a to wyj tkowa sytuacja i dlatego pozwoli  on sobie na to op znienie, zreszt  przepraszaj c. W zwi zku z tym nie wiadomo mu, dlaczego radny Marian Kunaj ma o to pretensje.

Radna Maria Krause zwr ci a uwag ,  e sam Przewodnicz cy Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i  adu Przestrzennego Marek Klemens stwierdzi , i  jej zapewne wiadomo. Zapewni a przy tym,  e doskonale jej o „tym” wiadomo, gdy  nie kto inny, jak ona komentuj c „t ” spraw  na „tym e” posiedzeniu wy ej wymienionej komisji sta ej Rady Miejskiej w Mosinie, sama powiedzia a, i  to przewodnicz cy komisji decyduje, kogo zaprasza na spotkanie. Dlatego nie musi Przewodnicz cy Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i  adu Przestrzennego Marek Klemens przypomina  jej czego , o czym sama m wi a osobi cie. Natomiast jej zdaniem rozmowy odno nie dr g gminnych mo na by o kontynuowa , gdy  w takim stanie dr g, w jakim s  one obecnie, kto inny, jak nie „komisja” mog aby ewentualnie wypracowa  pewne stanowisko. Stwierdzi a te ,  e r  ne „mogli my wypracowa ”, ale by  mo e w wyniku „naszych” rozm w dosz oby do takiego stanowiska, i  Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i  adu Przestrzennego poprosi aby „pana przewodnicz cego”, kt ry mo e wyst pi by do kierownika Referatu Inwestycji, czy do jeszcze innej osoby o pilne zaj cie si  „t ” spraw , „czy w og le”. Dlatego osobi cie ubolewa ona,  e „ten” temat na „tym” posiedzeniu wy ej wymienionej komisji sta ej Rady Miejskiej w Mosinie nie by  kontynuowany.

Radny Marian Kunaj zwr ci  uwag ,  e statut osiedla Nowe Krosno w pkt 2   2 „powiada” wyra nie, i  drogami i ulicami na osiedlu zarz dza rada osiedla, a na czele jej on stoi i on dba o „te” ulice. Stwierdzi  przy tym,  e to tylko mia  on „na zamiarze” t czniowanie, chocia  si  tylko do tego odnie  – tak prosi on, aby go odbiera  – w ten spos b, a nie inaczej. Ponadto chcia  on si  powo a  na radnego Jana Marciniaka, kt ry jest cz onkiem „naszej komisji”,

gdyż „to myśmy wszyscy” ustalali listę zaproszonych gości i „tam padło” nazwisko p. Marka Dachtery – on miał „nam” powiedzieć, od kiedy będzie się opiekował i nic więcej, a „nie mieliśmy” niczego wymagać. Dlaczego „pan” nie zaprosił i to go bolało. Wyraził też przekonanie, że w czerwcu to „możemy mówić tylko o wielkim bajzlu” i nowym tłuczniowaniu, jak „nie będziemy” na bieżąco o nie dbać.

Radna Danuta Białas zwróciła się z prośbą do koleżanek i kolegów radnych, aby sprawy kontrowersyjne, które pojawiają się na posiedzeniu danej komisji branżowej, załatwiać we własnym gronie, we własnym gremium, gdyż jej zdaniem Rada Miejska w Mosinie jest od tego, żeby zapoznała się z konstruktywnymi wnioskami i wynikami. Stwierdziła przy tym, że „państwo” dyskutują, a jej nie wiadomo o co chodzi. Oświadczyła też, że jej naprawdę nie jest potrzebna do twórczego myślenia, do rozwoju gminy, „ta” wymiana zdań. Poprosiła także, aby wszystkie kontrowersje, które są w ramach danej komisji, załatwiać między sobą, a „nas” – Radę Miejską w Mosinie – zapoznać z konstruktywnym wnioskiem. Nie wiadomo jej się bowiem, do czego „ta” dyskusja ma prowadzić.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił się o wyjaśnienie do radnej Marii Krause i radnego Mariana Kunaja, dlaczego jak półtora miesiąca temu „tu” była obecna p. Zofia Springer, p. Jerzy Wroński oraz p. Przemysław Pniewski i on pytał się konkretnie w sprawie tłuczniowania dróg, wszyscy milczeli. Tymczasem obecnie nagle na radnego Marka Klemensa „wszyscy dziwnie patrzą”. Stwierdził też, że jak on pytał się, „dlaczego nie są robione”, to p. Wroński do p. Pniewskiego „sobie na uszko mówili i się śmiali” – nikt z „was” tematu nie poruszył.

Radny Marian Kunaj oświadczył, że on ostro protestuje, gdyż to on właśnie mówił. Zwrócił się przy tym z prośbą, aby odwołać się do poprzedniej „rady” – do protokołu. To on bowiem podpowiadał, żeby na bieżąco rozmawiać z p. Markiem Dachterą i robić „to”.

Radna Maria Krause stwierdziła, że to nie radny Waldemar Wiązek będzie decydował, w którym momencie ona ma zajmować w „tej” sprawie głos. Wyżej wymieniony radny zajął go w tym momencie, w którym uważał to za stosowne i ona też zajęła go w momencie, który uznała za właściwy.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił się do radnej Marii Krause o wyjaśnienie, dlaczego na niego krzyczy.

Przewodniczący Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Marek Klemens stwierdził, że dziwi się i prosił radnego Mariana Kunaja oraz radnego Waldemara Waligórskiego, żeby zachowywali się i przestrzegali praw oraz obowiązków radnego. Zwrócił się też o wyjaśnienie, dlaczego nie miał on żadnych sugestii przed posiedzeniem Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego od wyżej wymienionych radnych, że życzą sobie, aby zaprosił on Dachterę, a na posiedzeniu tej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie żądali od niego odpowiedzi, dlaczego on „ich” nie zaprosił. Oświadczył przy tym, że nie jest on cudotwórcą. Wyraził także przekonanie, że radna Maria Krause na pewno wie, „wy – panowie może jeszcze nie wiecie”, iż on nie może tak do końca zapraszać sobie kogo chce. On bowiem wychodzi z propozycją do Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie i to on zaprasza gości, gdyż radny sam nie ma nawet prawa zapraszać gości, tylko może to robić poprzez Przewodniczącego Rady Miejskiej. Stwierdził również: „panowie – weźcie, poczytajcie i statut gminy” oraz obowiązki i prawa radnego. Nie będzie wówczas takich problemów i niepotrzebnej dyskusji.

Radny Marian Kunaj zwrócił się do radnego Jana Marciniaka o wyjaśnienie, gdyż był on na poprzednim posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, czy padło pytanie, że „mamy zaprosić” p. Marka Dachterę, gdyż przewodniczący wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie wycofuje się jak gdyby z tego.

Radny Jan Marciniak oświadczył, że nie pamięta „tego” – z ręką na sercu „panu” mówi.

Radny Marian Kunaj stwierdził, że to nie jest śmieszny temat.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że nie jest to śmieszny temat, tylko radny Marian Kunaj mógłby zadać to pytanie każdemu „z nas”, dlaczego jemu zdaje – jemu wiadomo – jako członkowi Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego. Stwierdził też, że z ręką na sercu mówi, iż nie pamięta „takiego” wniosku. Nie mówi on, czy był, czy nie – nie pamięta.

Przewodniczący Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Marek Klemens poinformował, że na spotkaniu przewodniczących każdej komisji, które „odbywamy”, z Przewodniczącym Rady Miejskiej w Mosinie, „my zgłaszamy” mu listę gości, których „chcemy zaprosić” i on stosowne zaproszenia wysyła. Po „tym” terminie już nie można kogokolwiek sobie doprosić, czy obojętnie co zrobić. Zwrócił się przy tym z prośbą, aby przyjąć to do wiadomości – nie wiadomo mu, jak ma to inaczej wytłumaczyć.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poprosił, aby radni Rady Miejskiej w Mosinie dokonali takiej oceny, kiedy ta dyskusja była merytoryczna, a kiedy „poszła bokiem i ile na tym straciliśmy czasu”. Jeżeli bowiem „my nie będziemy się nawzajem szanować” i „będziemy głądzić”, to naprawdę będzie „trwało i trwało”.

do punktu 16. – Zakończenie sesji.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła podziękował radnym, zaproszonym gościom oraz mieszkańcom Gminy Mosina i zakończył VIII sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 21.50.

Protokolował

Piotr Sokółowski

Przewodniczył

Jacek Szeszuła

**Radny nadzorujący
sporządzenie protokołu**

Tomasz Żak

Lista załączników

1. Uchwała nr VIII/45/07.
2. Uchwała nr VIII/46/07.
3. Uchwała nr VIII/47/07.
4. Uchwała nr VIII/48/07.
5. Uchwała nr VIII/49/07.
6. Oświadczenie członków Klubu Radnych „Nowoczesna Rzeczpospolita Mosińska” z dnia 28 lutego 2007 roku.
7. Kserokopia pisma Leszka Wardeńskiego z dnia 26 lutego 2007 r.
8. Kserokopia pisma Wojewody Wielkopolskiego nr WI.III-1.0553-2/07 z dnia 16 lutego 2007 r.
9. Kserokopia pisma Prezesa i członka Zarządu Gospodarczego Banku Spółdzielczego w Mosinie z dnia 16 lutego 2007 r.
10. Kserokopia pisma Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie do Prezesa Zarządu Gospodarczego Banku Spółdzielczego w Mosinie z dnia 16 lutego 2007 r.
11. Kserokopia pisma Prezesa i członka Zarządu Gospodarczego Banku Spółdzielczego w Mosinie z dnia 21 lutego 2007 r.
12. Kserokopia pisma Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie do Wojewody Wielkopolskiego z dnia 21 lutego 2007 r.
13. Kserokopia pisma Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie do p. Zofii Springer z dnia 21 lutego 2007 r.
14. Kserokopia e-maila Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie do rzecznika prasowego rządu RP z dnia 23 lutego 2007 r.
15. Kserokopia pisma p. Zofii Springer z dnia 22 lutego 2007 r.
16. Lista obecności radnych.
17. Lista zaproszonych gości.